NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II r.

Rok IX. Kraków, czwartek 11 marca 1926 Nr. 57

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administrac[...] Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czek[...] w Krakowie 406.630. [...] Spółki W[...] [NO]WY DZIENNIK" Wszelkie komunikaty nale[...] wprost do Administracji. Komunikaty przesłan[...] będą uwzględnione. [Za zwrot] rękopisów Redakcja nie z[...] [in]seraty Redakcja nie odpowiada. redaktor naczelny p[...] od 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwat. Zł. 12·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·65, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·65, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, grzbietowe Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.

Sprzedał za bezcen!

Kraków, 10 marca

(Th.) Niema dnia bez rewelacji. A rewelacje stają się coraz okropniejsze. Dwuletnia grabszczyzna okazuje się coraz bardziej jednem okropnem bagnem, z którego chyba jeszcze przez długie lata nie można będzie wybrnąć. Czuło się jakby w powietrzu, że rządy p. Władysława Grabskiego miały swoją pilnie strzeżoną i ukrywaną Panamę. A jednak żadna fantazja i żaden pesymizm nie mogły odgadnąć całej prawdy. Prawda, okazuje się, przewyższa swoją okropnością najdzikszą nawet fantazję. I stało się tak, — to już jedna z pikanteryj, w które obfituje nasze życie państwowe, — że akurat p. Kucharski musiał być tym, który odkrył jedną z najbrzydszych sprawek swojego następcy w zarządzie skarbowym. P. Kucharski, który, jak wiadomo, także tylko dzięki pewnemu — powiedzmy — niedopatrzeniu uszedł ręki sprawiedliwości.

Odkrył tedy p. Kucharski bliższe warunki „parszywych", jak drastycznie, ale prawdziwie się wyraził swojego czasu p. Byrka, pożyczek, zaciągniętych przez p. Grabskiego.

Pożyczka Dillona! Hymny śpiewała swego czasu pewna część prasy p. Grabskiemu za uzyskanie tej pożyczki. Wprawdzie oprocentowanie było zbyt wysokie, a gotówka jakoś tylko tak kapała. Dolar dolara nie widział. A nieraz następowała wogóle jakaś dłuższa przerwa, jakby dla złapania tchu. Ale przecież — żywe dolary to nie bagatela. Krytycy, ci wieczni malkontenci, wprawdzie się ciągle i natarczywie dopytywali: Co właściwie dzieje się z pieniądzmi Dillona? Gdzie się podziewają? Do jakiego dziurawego worka się je wsypuje? Rząd p. Grabskiego uporczywie milczał. Widziało się tylko jedno — z Ameryki posyłał trochę pieniędzy p. Dillon, a w kraju mnożył się bilon. „Dillon i bilon" stało się znanym i wielce zabawnym rymem w Polsce, a skarb załamywał się coraz bardziej. Zagranica coraz mniej chciała słyszeć o udzielaniu nam jakichś większych i wydatniejszych pożyczek. Kredytu zagranicą nie uzyskano, a zaufanie wewnątrz kraju zanikało z dnia na dzień gruntowniej. —

Teraz widzi się już nieco jaśniej związek przyczynowy. Nieco jaśniej, — bo zawsze jeszcze nie wszystkie tajemnice odkryte, a kto wie, co się jeszcze z czasem, odkryje, gdy referenci zaczną wkopywać się głębiej w tajniki aktów ministerstwa skarbu.

Wiemy jednak już dzisiaj, dzięki „uczciwej gruntowności" p. Kucharskiego — którego nawiasem mówiąc, p. Władysław Grabski byłby swojego czasu wcale chętnie widział przed Trybunałem Stanu, — że p. Grabski poprostu sprzedał Polskę za bezcen.

Któż sobie nie przypomina uroczystego oświadczenia p. Grabskiego, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na wydzierżawienie kolei? Oczywista — całe to zarzekanie się było zbytecznem, bo nikt nie weźmie w dzierżawę deficytowego przedsiębiorstwa. Ale gest był wtedy silny, iście szlachecki. Jakby był powiedział: Insygnjami naszej suwerenności nie będziemy uprawiać frymarki. Państwowa kolej, to jeden z wyraźnych symbolów suwerenności państwowej. A tymczasem co się pokazuje? Właśnie kolej — i to dochody jej brutto! — oddał p. Grabski pod zastaw p. Dillonowi. P. Dillon może sobie objąć w zarząd naszą kolej, jeśli mu jednej raty nie zapłacimy. A zarząd będzie prowadzony na jednej stronie księgowania — na dochodach. Doskonałe zabezpieczenie lichwiarskiej pożyczki, którą się zjadło, niewiadomo, gdzie i kiedy. Jakby na jakieś lekkie drugie śniadanie. Dokładnie i prawnie rzecz biorąc, — nie jesteśmy już panami naszego kolejnictwa!

A o tem nikt nie wiedział. Ciała ustawodawcze nie były pytane, ani nawet — tak, poprostu, z grzeczności choćby tylko post factum poinformowane. Konstytucja ma swoje wyraźne postanowienia co do szafowania majątkiem państwowym, ale co dla p. Grabskiego znaczy konstytucja, kiedy on przez dwa lata właściwie rządził pod hasłem: Państwo to ja! ———

Monopol i pożyczka zapałczana to już zresztą od dawna znane nadużycie. Zniszczyło się żywy przemysł krajowy za nic, za grosze, za interwencje, o których p. Grabski jeszcze w przededniu swego ustąpienia z wielką dumą twierdził, że go kosztowały zaledwie pół miljona. Teraz się wie, ile na to pieniędzy poszło, ile na to wywieziono złota, którego się już nigdy nie zobaczy.

Pożyczka włoska, to inny „szczebel do sławy gredu" p. Grabskiego. Wiemy, że za nią dostaliśmy kiepski tytoń i kwaśne pomarańcze. ———

Naturalnie, że staje się jasnem, dlaczego nam zagranica stawia najtwardsze warunki, kiedy się ubiegamy o pożyczkę. Postępują z nami, jak ze zdeklarowanym bankrutem, który jest gotów sprzedać ze siebie ostatnią koszulę. Sprzedał p. Grabski dużą część państwa za bezcen, to rzecz jasna, że za jakąś poważniejszą kwotę chcą — całej reszty państwa. Działał jak bankrut, chociaż Polska jeszcze nie zbankrutowała nikomu, tylko swoim obywatelom. Tym, co prawda, zbankrutowała wszystko doszczętnie.

Tak rządził p. Grabski. To jest rozdział historji, który jemu będzie poświęcony. Ale — gdzie był wtedy Sejm? Co wart jest parlament, który o takich zbrodniach dowiaduje się dopiero po dwóch latach? Sejm teraz surowo sądzi byłego premjera. A kto będzie sądził Sejm?

Teraz wszystkie partje jednomyślnie potępiają p. Grabskiego. Ale przez dwa lata Sejm słuchał z ohydną pokorą rozkazów dyktatora.

Jest faktycznie bardzo wątpliwem, czy ten Sejm ma moralne prawo potępić kogokolwiek za zbrodnie, których on jest z pewnością współwinnym...

Przed rozpoczęciem robót publ. dla zażegnania bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 3. (Ln) Komisja międzyministerjalna powołana do walki z bezrobociem, przy udziale zainteresowanych czynników opracowała wniosek co do ośrodków, mających być w pierwszym rzędzie uwzględnione przez rząd przy rozpoczęciu robót publicznych. Ośrodków takich wyliczono 15 z Łodzią na czele. M. in. znajduje się także Kraków.

Ponadto opracowane zostały wnioski, jakie roboty publiczne mają być w pierwszym rzędzie przeprowadzone.

Postulaty niemieckie w sprawie ceł

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 3 (Ln) W min. handlu i przem. odbyła się dziś konferencja przy udziale zainteresowanych czynników, dotycząca wyników prac komisyj powołanych do rozpatrzenia postulatów niemieckich w sprawie zniżek celnych. Na konferencji ustalono metody sfinalizowania wniosków, które będą przedstawione delegacji polskiej w Berlinie. Oznaczono też termin ostateczny, w którym wnioski te mają być opracowane.

Bankers Trust nie zażądał przedłużenia opcji

Rokowania z Bankers Trustem nie zostały zerwane. — Rokowania z Banca Comerciale o pożyczkę 10 mil. dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 3. (Ln) W dniu 8 marca upłynął termin opcji przyznanej grupie amerykańskiej Bankers Trust. Ponieważ konsorcjum to nie zwróciło się do min. skarbu o przedłużenie opcji, min. skarbu uważa, że nie jest związane żadnemi zobowiązaniami wobec Bankers Trustu.

W związku z tem koła półoficjalne donoszą, że fakt powyższy nie oznacza zerwania rokowań z Bankers Trustem.

Równocześnie wraca z Medjolanu do Warszawy delegat rządu polskiego b. min. handlu p. Klarner, który tam prawodził rokowania z Banca Commerciale o pożyczkę 10 miljonów dolarów. Rokowania te są w toku a prowadzić je będzie obecnie nowy poseł polski w Rzymie p. Kozicki.

Obrady nad budżetem min. spraw wewn.

Wniosek o zredukowanie budżetu o 50 proc. — Poseł Rozmarin o wadach naszej administracji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 3 (Ln) Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła dziś obrady nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Po referacie pos. Rusinka zabrał głos min. Raczkiewicz, który stanął w obronie cyfr budżetowych.

W dyskusji przemawiali posłowie: **Wyrzykowski, Dąbski, Michalak**, którzy poddali ostrej krytyce nieudolną administrację państwową, za którą rząd ponosi odpowiedzialność. Pos. Dąbski wystąpił z **wnioskiem o zredukowanie budżetu min. spraw wewnętrznych o 50 procent.**

Pos. **Rozmarin** (Koło Żydowskie) przedstawił w związku z wiadomościami w sprawie opcji Bankers Trustu, naszą sytuację finansową. Każdy zrozumie, stwierdza mowca, że **sprawa pożyczki stoi źle.** Mamy o jedno złudzenie mniej, a stoi to na pewno w ścisłym związku z naszym zwiększonym budżetem państwowym. Ani p. minister, ani referent budżetu **nie zdają sobie dostatecznie sprawy z naszej sytuacji finansowej.** Wszędzie rząd broni się przed powiększeniem wydatków, a posłowie domagają się tego a u nas jest przeciwnie. Rząd nie chce się zgodzić na redukcję budżetu. W momencie powstania rządu koalicyjnego mieliśmy nadzieję, że rząd zdobędzie się na odwagę i oprze **budżet na realnych podstawach.** Nadzieje te jednak okazały się płonne. Należało obrady zacząć od przestudjowania budżetu min. skarbu, celem zaznajomienia się z rubryką naszych dochodów i przekonania się o stanie finansowym państwa.

Przechodząc do omówienia naszego aparatu administracyjnego mowca wskazuje na to, że w Małopolsce za czasów austrjackich **było jedno namiestnictwo** o bardzo wielkiej kompetencji a mimo to **administracja była dobra.** Dziś mamy w Małopolsce **4 województwa**, urzędników jest więcej o 50 procent. Nie lepiej się dzieje także w centralach ministerstw. Administracja jest zła. Należy natychmiast zredukować etaty. Dużo się mówiło o kasowaniu województw i starostw, jednakże dotychczas nic nie zrobiono. Potrzebne są też redukcje w policji. Należałoby zwinąć przedewszystkiem rozmaite komendy wojewódzkie powiatowe i okręgowe.

Następnie mowca przedstawia **smutne stosunki** na kresach, gdzie postępowanie policji wobec ludności cywilnej urąga wszelkim zasadom praworządnego państwa. Policja nie stoi tam na wysokości zadania. Są liczne dowody, że **policja polityczna używa metod prowokacyjnych.**

Wkońcu zabrał głos pos. **Harusewicz** (ZLN), który również wskazał na potrzebę redukcji w policji. Mowca postawił wniosek o zrednkowanie budżetu min. spraw wewn. o jedną ósmą.

Głosowanie odrożono do następnego posiedzenia.

Reforma rachunkowości państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 3. (Ln) Komisja powołana przez min. skarbu celem opracowania reform w dziedzinie rachunkowości i kasowości pod przewodnictwem p. Markowskiego ukończyła swoje prace i przedstawiła p. ministrowi wnioski w kierunku zreorganizowania naszej rachunkowości i kasowości. Wnioski te zmierzają do uproszczeń niektórych, zwłaszcza obliczania płac w złotych, a nie w punktach, pobierania drobnych należytości państwowych znaczkami a nie gotówką, zerwania z dotychczasowym systemem podatkowym. Niektóre podatki państwowe należy wedle tych wniosków przerzucić na samorządy.

Przeprowadzenie tych reform przyczyni się do znacznej redukcji wydatków. Rada ministrów zajęła się rozpatrzeniem tych wniosków celem urealizowania ich, powołując odnośną komisję, która ma zająć się merytorycznem rozpatrzeniem tych wniosków.

Prem. Skrzyński o konieczności stałego miejsca dla Polski

w Radzie Ligi Narodów

Wywiad z premjerem Skrzyńskim w Genewie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9 3. (K) Premjer Skrzyński oświadczył dziś w wywiadzie prasowym, że każdy musi w to uwierzyć, że duch Locarno opanowuje Ligę narodów. Jeśli Niemcy dostali w Locarno przyrzeczenie, że otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi, to to przyrzeczenie nie oznacza, że związało się ręce w sprawie rozszerzenia Rady Ligi o inne państwo. Nie będzie żadnem uchybieniem przeciwko Locarnu, jeśli wraz z Niemcami wejdzie do Rady Ligi Polska. Polska domaga się od lat miejsca w Radzie Ligi, a nie dopiero od niedawna, lecz dotąd zawsze spotkała się z odmową. Mówi się teraz o tem, że naprzód Niemcy mają wejść do Rady, a potem dopiero inni kandydaci. Polska nie żąda miejsca w Radzie dlatego, że Niemcy do Rady wchodzą, nie poto, aby być przeciwwagą Niemiec w Radzie, lecz Polska pragnie móc z Niemcami w Lidze pracować.

Anglja lansuje obecnie swe kompromisowe wyjście z sytuacji, Francja jest za wejściem Polski. Szukanie rozwiązania jest trudne, lecz Liga Narodów napewno je znajdzie.

Rozszerza się na terenie genewskim pogloski, że w razie nieuzyskania miejsca w Radzie Polska wystąpi z Ligi narodów.

— Jeśli chodzi o moją osobę, to te pogłoski są niesłuszne, bo ja nie wystąpię z taką inicjatywą, ale należy się spodziewać, że jeśli wrócę do Polski bez rezultatu, to rząd mój zostanie obalony. Aczkolwiek wszystko zrobiłem, aby traktaty locarneńskie zostały przyjęte przez sejm polski i mam nadzieję, że to się uda przeprowadzić, to jednak opozycja przeciwko nim jest duża, zwłaszcza gdy oświadczyłem w sejmie, że nie dostałem zapewnień, iż w zamian za zgodę na układy locarneńskie, Polska uzyska stałe miejsce w Radzie. Gdybym teraz więc wrócił do kraju pokonany w Genewie, to opozycja przeciwko Locarnu jeszcze bardziej się zwiększy.

—o-o—

Poseł Hausner wicemin. robót publicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 3. (Ln) Dzisiaj została podpisana i ogłoszona nominacja posła lwowskiego z PPS. Artura Hausnera na podsekretarza stanu przy min. robót publicznych.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 3. (Ln.) Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmu w dniu 16 bm. znajdować się będą następujące punkty: projektu ustawy o wykonaniu art. 79 konstytucji o sądach powszechnych, sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie projektu ustawy o sędziach i prokuratorach, sprawozdanie komisji dla zbadania stosunków w więziennictwie. Następne posiedzenie sejmu odbędzie się 16 marca.

Komunikacja pocztowa, telegraficzna i kolejowa z Rosją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 3 (Ln) W min. przem. i handlu odbyła się dziś konferencja dla uzgodnienia poszczególnych ministerstw w sprawie uregulowania komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej między Polską a Rosją sowiecką.

—o-o—

Emigracja z Polski w r. 1925

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 3. (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji emigracyjnej przedłożył sprawozdanie prezes urzędu emigracyjnego p. Gawroński o stanie naszej emigracji. Z przedstawionych cyfr wynika, że w r. 1925 na 23.000 emigrantów udało się do Palestyny 15.000, a w r. 1924 wyemigrowało z Polski do Palestyny 5.700. Do Ameryki emigrowało w roku ubiegłym 3840 osób. Kwota przyznana Polsce wynosiła 5892, nie została jednak wyczerpana z powodu trudności, z jakiemi emigranci spotykają się w drodze do Ameryki. Pozatem p. Gawroński przedstawił możliwości emigracji z Polski do Turcji.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok na dr. Hofmokla-Ostrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 3 (Ln). Sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził dzisiaj wyrok w sprawie Dr Hofmokla-Ostrowskiego, który podczas rozprawy sądowej strzelił do świadka. Dr Hofmokl Ostrowski zasądzony został wówczas na 1 rok twierzy, bez pozbawienia go praw obywatelskich. Wyrok ten został dziś zatwierdzony przez sąd apelacyjny. Ostateczna decyzja zapadnie w sądzie najwyższym.

Za co został skazany ks. Hlinka?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Preszburg, 9. 3 ŻAT. Tutejszy sąd skazał przywódcę Słowaków ks Hlinkę na 8 dni więzienia za obrazę prezydenta czechosłowackiego Masaryka. Ks Hlinka napadł na prezydenta Masaryka za jego politykę filosemicką, nazywając do ironicznie „tatełeben".

Ponadto ks. Hlinka powołał się na legendę o rzekomem żydowskiem pochodzeniu prezydenta Masaryka.

Generał House w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 9. 3 ŻAT. Do Haify przybył w drodze powrotnej do Ameryki generał amerykański House, przyjaciel zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona. Generał House zwiedził technikę w Haifie i kolonje żydowskie w okolicach miasta.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pierwsza faza walki Polski o stałe miejsce w Radzie Ligi Nar.

Pierwsze dnie obrad genewskich nie przyniosły jeszcze żadnej stanowczej decyzji. Były to niejako utarczki straży przednich, mające za cel rozpoznanie terenu i prawdziwego układu sił obozu nieprzyjacielskiego. Ale już z tych pierwszych utarczek można wnioskować, jaka będzie taktyka Niemiec i jakie mniejwięcej widoki może mieć ta taktyka. Niemcy przedewszystkiem obecnie grają na zwłokę. Zmienili po części front i występują w roli niewinnych baranków, oświadczając, że w zasadzie nie mają nic przeciwko rozszerzeniu składu Rady Ligi Nar., ale muszą się naprzód zaznajomić z warunkami pracy, by móc swe zdanie w tej sprawie wypowiedzieć. Nieprzyjemną niespodziankę sprawił im włoski delegat Scialoia, który zaproponował, by naprzód zadecydować o przyjęciu Niemiec, ale zaraz po ich przyjęciu przystąpić do dyskusji nad wnioskami innych mocarstw i państw, o przyjęcie ich do składu Rady Ligi Nar. Niemcy proponują, by dyskusję nad drugą częścią wniosku Scialoi odłożyć na sesję późniejszą. Inspirowana prasa niemiecka zaznacza, że Niemcy nie stawiają zasadniczo oporu przeciwko wnioskowi Scialoi, żądają jednak specjalnego komitetu, który przez lato kwestję tę przestudjował, a następnie dopiero należałoby postawić ją na porządku dziennym jesiennej sesji Rady Ligi narodów.

Czy ta gra na zwłokę wyglądająca na pozór bardzo niewinnie się uda zobaczymy w najbliższych dniach.

Międzynarodowe zjazdy monarchistów

Monarchiści uważają widocznie obecną sytuację za korzystną dla siebie, bo — jak już donosiliśmy przystąpili do zorganizowania ciobego zjazdu niemieckich, rosyjskich i węgierskich zwolenników. Ze strony rosyjskich monarchistów bierze w tym zjeździe udział zastępca wielkiego księcia Cyryla, ks. Oboleński i ks. Swiatopełk Chmirski, jako delegat W. Ks. Mikołaja. Z Budapesztu ma na tę konferencję przybyć hr. Andrassy. Sam W. Ks. Cyryl ma tymi dniami osobiście porozumieć się z bawarskim ks. Ruprechtem, głową niemieckiego monarchizmu. Z początkiem kwietnia ma w Paryżu odbyć się kongres niemieckich monarchistów.

Wszystkie te konferencje i kongresy świadczą o przygotowaniu międzynarodowego monarchizmu do odegrania czynnej roli w życiu politycznem, natomiast konferencja, która się odbyła w Doorn pod przewodnictwem ekscesarza Wilhelma przy udziale prawie wszystkich książąt niemieckich ma sprecyzować stanowisko niemieckich monarchistów wobec proponowanego przez socjalistów plebiscytu o odszkodowaniu dla byłych książąt panujących.

Zakończenie przesilenia rządowego w Norwegji

Donieśliśmy już, że rząd norweski na czele którego stał dotychczas przywódca demokratów Movinckel podał się do dymisji. Przesile nie krótko trwało, gdyż misję utworzenia gabinetu powierzono prawicy, a mianowicie prezydentowi Stortingu Likkiemu. W ostatniej chwili wysunięto wprawdzie kandydaturę Fridjofa Nansena, cieszącego się w całej Norwegji bardzo wielką popularnością, ale kandydatura ta nie odpowiadała obecnej konjunkturze parlamentarnej.

Nowy rząd rozporządza tylko 54 głosami, a utrzymać się może tylko dzięki cichemu poparciu chłopskiej partji, która na zewnątrz przeciwko gabinetowi Likkiego poważne podniosła zastrzeżenia.

Z aktualnych spraw norweskiej polityki stoi na porządku dziennym sprawa zakazu alkoholu i ratyfikacja układów rozjemczych z Danją. W pierwszej sprawie poprzedni rząd dążył do załatwienia zapomocą plebiscytu, ale obecny rząd przekaże ją do rozstrzygnięcia najprawdopodobniej parlamentowi, natomiast układy rozjemcze z Danją będą najprawdopodobniej ratyfikowane, chociaż przeciwko nim w opinji publicznej dość silne panuje wzburzenie.

Święto teatru hebrajskiego „Habima" — w Warszawie

Wystawienie „Dybuka" i „Wiecznego Tułacza".

1.

Poprzedzona rozgłosem i legendą o bezprzykładnym heroizmie aktora przybyła do Warszawy trupa moskiewskiego teatru hebrajskiego „Habima". Zjawiła się w największem europejskiem centrum żydowskiem pozbawionem własnego teatru niby kwiat egzotyczny „At mitboseset b'damajich; b'damaich chai! b'damaich chai!" — można powiedzieć o „Habimie". W krwawym potopie rewolucji rosyjskiej, w ponurej Moskwie, oderwana od kształtującego się burzliwie życia szerokich mas żydowskich utworzyła się sekta ascetów, chasydów teatru, by przez lata chłodu i głodu zespalać się nierozerwalnie z misterjum nowego teatru. Trupa „Habimy" składa się z młodych chłopców i dziewcząt, z amatorów, którzy umiłowaniem sceny i słowa hebrajskiego gorączką poszukiwania nowych form wysunęli się na czoło współczesnego teatru. Jakżeż nadludzkie musiały być pierwsze wysiłki tych młodzieniaszków, jeśli genialny uczeń i reżyser Stanisławskiego — Wachtangow — uważał wykształcenie ich za główne dzieło swojego życia, dla którego warto było przyłączyć się do młodej gromadki, o której nic jeszcze wiadomem nie było — prócz tego, że jest obdarzona żelazną wolą i że jest zdolna do bezgranicznych poświęceń. I nie rozczarował się Wachtangow na „Habimie". Po latach znojów i trudów po przezwyciężeniu niezliczonych przeszkód natury zewnętrznej i wewnętrznej wyrosła „Habima" na pierwszorzędny teatr, który wyszedłszy już z fazy eksperymentalnej stworzył nowe formy życia teatralnego, przerastające wszystko prawie co dotychczas w tej dziedzinie zrobiono.

W tem całem zjawisku jest najciekawszem to, że nie aktorzy zawodowi ale właśnie „amatorzy" ludzie których życia materjalnego nie wypełnia scena, stali się wzorem dla innych teatrów. Amator góruje bowiem nad zawodowcem jedną przedewszystkiem zaletą, która jest conditio, sine qua non każdego zbiorowego czynu. Amator pozbawiony jest osobistych ambicji i pretensji. „Habima" jest zespołem, w którym niema miejsca dla aktora, nie mogącego podporządkować się reżyserowi.

St. Ign. Witkiewicz wskazywał swojego czasu na nadmiernie uprzywilejowaną i dominującą rolę aktora w teatrze współczesnym. Teatr realistyczny dał nam błędne pojęcie o scenie, jako o ekspozyturze aktora usuwającego grą swoją na dalszy plan pozostałe — niemniej od niego ważne — elementy teatralne. Teatr stanowi sztukę złożoną z następujących elementów: gest (ruch), dźwięk (słowo), pojęcie (treść) i — aktor. Ponieważ zasadniczem założeniem teatru realistycznego było wierne oddanie przeżyć człowieka, aktor zdobył sobie dominujące w nim miejsce jako reprezentant sceniczny człowieka. Opierając się jednak na nierealistycznych przesłankach musimy przyznać, że hierarchja elementów teatralnych nie jest niczem usprawiedliwiona i — co więcej — jest w rezultatach swoich antyteatralnym dziwolągiem. Wysiłek nowego teatru idzie wyraźnie w kierunku zredukowania roli aktora, przy silnem zaakcentowaniu plastyki ruchu i słowa. Odnosi się to zwłaszcza do teatru rosyjskiego, gdzie przemiana manifestuje się w realizacjach scenicznych Mayerholda, Tairowa i Stanisławskiego, u którego charakterystyczny jest zwrot ku nowym formom teatralnym — po świetnym okresie wielkiego teatru naturalistycznego, opartego na przysłowiowem już „przeżywaniu".

„Habima" wyrosła i dojrzała w atmosferze, teatru rosyjskiego. To zadecydowało o jej charakterze. Nie „bohater", nie aktor stanowi o wartości przedstawienia ale zespół sharmonizowany aż do ostatecznych granic jednolitości: kolektyw zajął miejsce jednostki. Trupa „Habimy" jest jakby miniaturowem społeczeństwem stanowiącem organiczną całość. Wszystkie role określone są zazębiającemi się wzajemnie granicami i pozostają wobec siebie w stosunku ścisłej współzależności. Reżysera znać w każdem posunięciu. Nie jest on jednak dyktatorem zespołu, jest jego dyrygentem i doskonałym organizatorem. Wzorowa dyscyplina „Habimy" może zaimponować nietylko nam, ale i ludziom nieobjawiającym zbytniej skłonności do „anarchji". Przy tej całej niewiarogodnej wprost dyscyplinie niemasz w grze aktorów ani krzty wymuszenia, mimo to, że każdy gest, każdy dźwięk jest z góry obliczony i z geometryczną dokładnością określony i ograniczony. Układy grup, ustosunkowanie konfiguracji jest dziełem niedościgłej fantazji twórczej reżysera. W tanecznym, płynnym rytmie przenikają się grupy, łączą i rozdzielają, rozbijają się na części i znowu podają sobie dłoń by rozpłynąć się niby jakieś niematerjalne postacie zawieszone w przestrzeni. Na tle odpowiednio skonstruowanych dekoracyj, celowo i przejrzyście rozmieszczonych płaszczyzn wywołuje aktor wspaniałe efekty, jednym nieznacznym ruchem, skinięciem głowy wygięciem dłoni, lub miarowem, wolnem wznoszeniem ramion. Każdemu zaś ruchowi odpowiada dźwięk. Albo raczej: każdy dźwięk jest podkreślony przez ruch, zawartość każdego słowa tłumaczy gest, pełen niezwykłej siły sugestywnej. Daremnie usiłuje widz wyobrazić sobie podczas przedstawienia jaki gest inny mógłby towarzyszyć danemu słowu. Absolutna harmonja logiczne powiązanie dźwięku z ruchem i — chciałoby się powiedzieć: racjonalne — umiarkowanie, wyznaczenie każdemu epizodowi należnych mu granic składa się na przedziwnie pełną spoistość całości. W końcowym wypływie jednego fragmentu scenicznego z innego leży owa siła sugestywna sprawiająca, że każdy obraz narzuca się nieodpornie, ujarzmia.

Na scenie jest jakaś grupa np. „batlanim" z „Dybuka". Stanowią rzeźbę. Ale wówczas kiedy jeden z nich zarysowuje się wyraźniej swoją sylwetką —

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Porządek dzienny II. Ogólno-polskiego Zjazdu Sjonistycznego

Jak wiadomo, dnia 14 bm. rozpocznie w Warszawie obrady drugi Zjazd sjonistyczny w Polsce. W zjeździe weźmie udział około 300 delegatów, reprezentujących przeszło 150 tysięcy szeklowców. Zjazd odbędzie się w sali Organizacji sjonistycznej (Nalewki 2a). Porządek dzienny zjazdu przewiduje następujące punkty: 1) Otwarcie i sprawozdanie rady naczelnej — L. Lewite, 2) Położenie polityczne i linje wytyczne polityki sjonistycznej w Polsce — prezes Koła poseł Hartglas, 3) Sytuacja ekonomiczna żydowstwa polskiego — senator dr. F. Rotenstreich, 4) Praca palestyńska: a) emigracja do Palestyny, — dr. M. Dawidson, b) Keren Hajessod — dr. M. Klumel, c) Keren Kajemet — adw. Seideman, d) działalność ekononomiczna dla Palestyny — Lewite i dr. Schmorak, 5) Sprawy organizacyjne — dr. I. Schwarzbart, 6) Wybory organów zjednoczonej organizacji, 7) Zakończenie. Otwarcie zjazdu nastąpi w niedzielę 14 bm. o godzinie 10 rano.

WYNIK WYBORÓW NA ZJAZD SJONISTYCZNY W WARSZAWIE.

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie wybory na zjazd sjonistyczny. Grupa „Ejt liwnoth“ otrzymała 813 głosów (7 mandatów). „Al hamiszmar“ skupiła 1000 głosów (9 mandatów).

• • •

ZWIĄZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW W KRAKOWIE.

Donoszą nam: Przed kilkunastu dniami ukonstytuował się w Krakowie Związek sjonistów-rewizjonistów. Związek ten nie zorganizował się na zasadach stowarzyszenia, lecz jako grupa ideowa, mająca na celu propagandę programu sjonistyczno-rewizjonistycznego. W sprawach lokalnych i krajowych nie zajmuje Związek specjalnego stanowiska, a poszczególni jego członkowie, jako członkowie Organizacji sjonistycznej, podporządkowują się Egzekutywie Org. Sjon.

(Inicjatorzy nowego Związku powinni wyłuszczyć swój program na publicznym wieczorze dyskusyjnym, ażeby opinja sjonistyczna mogła zająć stanowisko wobec pierwszej próby przeszczepienia rewizjonizmu na nasz teren — Red.).

* * *

ALBO NIC, ALBO ODRAZU DWA ORGANY!

We Lwowie utworzyła zjednoczona sjonistyczna młodzież akademicka wspólne zrzeszenie p. n. „Jardenja“, na czele którego stanął pos. Dr. Insler. Praca sjonistyczna Jardenji pójść ma w trzech zasadniczych kierunkach: hebraizacji i samokształcenia judaistycznego, kontaktu z Uniwersytetem Hebrajskim i pracy wśród mas ludowych w kierunku rozwoju myśli odrodzenia narodowego. Pole działania zrzeszenia róść będzie wraz z rozrostem aktywności zrzeszenia.

Grupa akademickiej młodzieży hitachdutowej do nowego zrzeszenia nie przystąpiła, gdyż program „Jardenji“ obejmuje także pracę wśród mas ludowych, w którym to punkcie drogi między młodzieżą ogólno-sjonistyczną a hitachdutową wykazują pewne odchylenia.

Z przebiegu dyskusji na zebraniach inauguracyjnych dowiadujemy się, że wentylowano m. in. sprawę reaktywowania „Morji“. Jest to dla nas zupełnie niezrozumiałe, wobec istnienia miesięcznika o identycznym programie — „Cofim“. Czyżby chodziło o — konkurencję? Czy koledzy lwowscy z „Jardenji“ nie zdają sobie z tego sprawy, że na dwa miesięczniki niema u nas miejsca? Czy zawsze musi u nas panować taki system, że albo nic się nie robi, albo uprawia się niezdrową i zupełnie niepotrzebną konkurencję?

—o-o—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZGON PROF. JULJUSZA EPSTEINA. We Wiedniu zmarł wybitny muzyk żydowski prof. Juljusz Epstein, przeżywszy lat 54. Zmarły słynął jako teoretyk, kompozytor i pedagog muzyczny.

SĄD WIEDEŃSKI skazał Józefa Müllera na 6 tygodni aresztu i Waltera Gattermeiera redaktora hakenkreuzlerowskiego pisma na 3 tygodnie aresztu za szerzenie propagandy antysemickiej w czasie ostatniego kongresu sjonistycznego w lipcu ub. r. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg trzech lat.

RZĄD SOWIECKI odmówił ponownie legalizacji palestyńskiego biura emigracyjnego na terenie sowieckim. Rząd sowiecki odmówił również zezwolenia na otwarcie prywatnych szkół hebrajskich i wydawanie książek i czasopism w języku hebrajskim.

SŁYNNY MAGNAT PRZEMYSŁU FILMOWEGO w Stanach Zjednoczonych, p. Wiliam Fox. Żyd, objął przewodnictwo komitetu nowojorskiego w kampanji zainicjowanej przez „Joint“. P. Fox ofiarował pierwszy sumę 250 tysięcy dolarów.

Z SALI SĄDOWEJ

Sensacyjny zwrot w procesie pos. Dąbrowskiego przeciw „Gońcowi krakowskiemu“

Sąd postanowił wezwać jako świadków marsz. Piłsudskiego i marsz. Rataja!

Wczoraj toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciwko b. redaktorowi „Gońca“, Dr Władysławowi Świrskiemu, oskarżonemu przez posła M. Dąbrowskiego o obrazę czci. Rozprawa ta była już kilkakrotnie odraczaną z powodu niestawienia się oskarżonego.

Oskarżyciel prywatny zarzuca Świrskiemu, że w numerze 171 „Gońca“ z r. 1924 zamieścił jako redaktor naczelny i odpowiedzialny artykuł pod tytułem: „Pan Marjan Dąbrowski restauratorem na dworcu kolejowym w Krakowie“, którego treść zawiera znamiona występku obrazy czci.

Oskarżony oświadczył gotowość złożenia deklaracji przepraszającej posła Dąbrowskiego za zarzuty, postawione mu w inkryminowanym mu artykule, na co zastępca oskarżyciela adw. Dr Rappaport się nie zgodził. Przesłuchani jako świadkowie urzędnicy kolejowi Moskwa i Nycz stwierdzili, że pos. Dąbrowski nigdy nie starał się u nich o dzierżawę restauracji kolejowej, ani też nikogo nie protegował.

Po tych zeznaniach Dr Świrski przedłożył sądowi pismo Chrześcijańskiej Jedności Narodowej ze Lwowa, informujące go na podstawie zeznań restauratora Solańskiego ze Stanisławowa, który starał się o dzierżawę restauracji kolejowej w Krakowie, **że na skutek zabiegów posła Dąbrowskiego interwenjować mieli w ministerstwie kolei w Warszawie marszałek Sejmu Rataj i marszałek Piłsudski, aby dzierżawę otrzymał protegowany posła Dąbrowskiego.**

Trybunał na wniosek adw. Dra Rappaporta postanowił wezwać do rozprawy marsz. Rataja i marsz. Piłsudskiego celem stwierdzenia wiarygodności owego tajemniczego pisma ze Lwowa. W tym celu rozprawa została odroczona.

Przewodniczył rozprawie sso. Pattak wotowali sso Dr Morus i sso Buratowski.

DWIE ROZPRAWY O ZBRODNIĘ KRADZIEŻY.

Wczoraj stawał przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym Leib Weitzenbaum false Gänger (lat 35) z Chrzanowa, oskarżony o zbrodnię kradzieży. Gänger ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną, gdyż był za różne kradzieże karany 8 razy w tem 4 razy po 3—4 lat ciężkiego więzienia. Wczoraj Gänger odpowiadał za to, że w ciągu miesiąca grudnia ub. r. skradł w Krakowie trzy palta i futra z przedpokoji. **Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Gängera na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Dr Kaczmarski i sso. Dr Lizak, oskarżał prokurator Szwakopf, bronił adw. Dr Weber.

Przed tymsamym trybunałem odpowiadali wczoraj Jan Hołota (lat 36) z Kłaja i Józef Paluch (lat 19) z Radwanowic o zbrodnię kradzieży garderoby, bielizny i pościeli wartości 1000 zł na szkodę Marji Czarnowej, zamieszk. w Krakowie. Nadto oskarżeni byli o paserstwo Aniela Cieślówna (lat 35) prostytutka, Władysława Pawłowiczowa (lat 29) i Andrzej Waloschka (lat 64) z Bielska. **Trybunał zasądził Hołotę, karanego już poprzednio za kradzieże na 2 lata, Palucha na 4 miesiące ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Cieślównę na 2 miesiące więzienia, reszta została uwolniona. Oskarżeni nie mieli obrońcy.**

---

oddala się od innych, staje na uboczu jakgdyby odsunięciem się chciał zaznaczyć swoją odrębność, jakgdyby chciał dopowiedzieć tym ruchem, to czego nie mówi. W stosunku plastycznym jednostki do grupy jest już dany jego stosunek — ze względu na treść.

Dekoracje — uproszczone. Dekorator kieruje się względami ekonomji artystycznej. Barwy — nieraz szare, nieraz zgęszczone, intenzywne. Przedmioty ze świata realnego są przeważnie zaznaczone — ekwiwalentami. Wielką nowością jest to, że aktor posłużył dekoratorowi też za część dekoracji. Aktor jest tutaj akcesorjum. Ubrany w niezwykłą maskę (w. „Wiecznym Tułaczu“ pomalowany nieraz na całem ciele) przypomina aktora klasycznej Grecji. Charakter dekoracji — koturn — chóralność mówionego melodyjnie tekstu ma w sobie też coś z tego, co wiemy o teatrze greckim. Słowo jest przepojone melodją, przystosowującą do siebie i przekształcającą akcent i wymowę.

Język hebrajski (wymowa — „hawara“ zmienna zależnie od roli granej przez mówiącego) płynie ze sceny w całym swoim żywym i starym majestacie. Język hebrajski jest jednym z najpotężniejszych środków ekspresji „Habimy“. Widziałem narazie „Dybuka“ i „Wiecznego Tułacza“; nie mogę sobie jednak wyobrazić, żeby można było zagrać te rzeczy tak w innym języku.

O każdym fragmencie metod inscenizacyjnych „Habimy“ można napisać oddzielną rozprawę. W sumie: „Habima“ jest orkiestrą, a jej przedstawienia są symfonjami teatralnemi, o której wielu z nas marzy. Pod tym względem są jej występy rewelacjami.

Są one jednak rewelacjami nietylko ze względu na swe metody artystyczne. Rewelacyjną jest jej koncepcja „Dybuka“. Ale o tem w artykule następnym.

Warszawa, 7 marca. Izaak Deutscher.

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika"

Potrzeba organizacji i wolności pracy

P. B. w Krakowie pisze nam: Że kupiectwo żydowskie obecnie w tak krytycznem położeniu się znajduje, musi tylko sobie przypisać winę. Brak organizacyj silnych, zdolnych do jakichś akcyj i obrony, jest głównym powodem zła.

Organizacje kupieckie wprawdzie istnieją, ale nie dorosły one do swoich zadań. Prowadzą one wielką politykę, członkowie wydziału starają się dla siebie o jak największą zaszczytnych mandatów, intrygują, kłócą się i na tem polega cała działalność naszych organizacyj (są naturalnie wyjątki). Kupiectwo żydowskie jest zupełnie zniszczone, a organizacje śpią snem sprawiedliwych. Z całą świadomością stwierdzam, że 95 procent kupiectwa żydowskiego nie zarabia na chleb codzienny, a co robią Organizacje? Czy się coś słyszy o nich? Kasy kupieckie, przeważnie z powodu zaniedbania są zbankrutowane, a członkowie muszą jeszcze pokryć deficyt.

Drugą plagą naszą jest, ograniczenie czasu pracy. Kupiec żydowski jest zmuszony święto wać 130 dni w roku, a więc w roku przez przeszło 4 miesiące ma sklep zamknięty. Albo inaczej: co trzeci dzień świętuje.

Kupiectwo musi się więc zorganizować w silne organizacje. Na czele tych organizacyj powinny stanąć jednostki zdolne i energiczne i głośno o swe prawa się upomnieć. Musimy tak długo wołać, by nasz głos usłyszano tam, gdzie potrzeba. Również Koło Żydowskie powinno jak najenergiczniej żądać, by nie zmuszano nas co trzeci dzień świętować.

P. S. Liebling w Krakowie jest zdania, że przyczyną obecnego położenia kupiectwa żydowskiego jest zwłaszcza nieumiejętne interpretowanie, względnie tendencyjne traktowanie ustawy przez organy wykonawcze, szczególnie w stosunku do kupiectwa żydowskiego, jak np. wymiar podatków, kwestjonowanie patentów, ograniczenia paszportowe itd. Jeżeli czynniki rządzące Państwem mają poczucie patrjotyzmu, winny czem prędzej tę kwestję rozważyć i zastanowić się, jakie szkody dotychczas stosowane metody fiskalizmu przyniosły dla Państwa i jakie jeszcze przynieść mogą.

Gdyby jednak rząd z mylnej tej drogi ustąpić nie chciał, zmuszone będzie kupiectwo żydowskie zorganizować samoobronę, mającą na celu uratowanie reszty zagrożonego dobytku kupieckiego. Samoobrona taka winna stać w kontakcie z Kołem Żydowskiem.

* * *

P. Zen. D. proponuje między innemi. Miarodajne czynniki, jako to nasi senatorowie i posłowie żydowscy oraz różne zrzeszenia dobroczynne powinny zamiast prosić naszych braci w Ameryce o jałmużnę, wpłynąć na nich, aby większe banki angielskie lub amerykańskie założyły w większych centrach Polski swe filje, udzielające taniego kredytu przemysłowi i handlowi żydowskiemu na dogodnych warunkach, a firmy żydowskie mogłyby wzamian za to wszelkie swe transakcje, jak dewizy, przekazy, winkulacje i inkassa przeprowadzać przez te filje. Banki angielskie lub amerykańskie zgodzą się chętnie na te propozycje kupiectwa żydowskiego, tembardziej, że mogłyby obsadzić kierownicze stanowiska swoimi fachowo wyszkolonymi i wypróbowanymi ludźmi. Na zbyt wielkie straty nie byłyby one narażone, można bowiem założyć biura informacyjne, których zadaniem byłoby udzielanie informacyj, kto na kredyt zasługuje. Gdyby któryś z kupców był mniej pewny, mu siałby dać poręką lub złożyć u zaufanego spedytora towar na pokrycie swego kredytu. Banki zagraniczne ciągłyby z tego tytułu zyski, a żydostwo garnęłoby się li tylko do tych banków i tylko przez nie przeprowadzałoby swe transakcje, a nie jeden inteligent żydowski bezrobotny znalazłby posadę w takim banku.

Przegląd gospodarczy

Stan rachunków Banku Polskiego

(n) Ze względu na to, że zwykłe dekadowe sprawozdanie ze stanu rachunków Banku Polskiego nie dają należytego obrazu stanu tej instytucji, gdyż podają one tylko wzrost lub ubytek poszczególnych pozycyj, podajemy poniżej zestawienie najważniejszych pozycyj według stanu z dnia 28. II. br. Odnośne cyfry w miljonach złotych wynosiły:

Złoto — w skarbcu 56.5, zagranicą 77.4, — razem 133.9
Waluty i dewizy 59.9
Portfel wekslowy 294.1
Zdyskontowane bilety skarbowe 22.2
Kredyt Skarbu Państwa 50.0
Obieg biletów bankowych 376.9
Zobowiązania w walucie zagranicznej 41.8
Zobowiązania reportowe 21.8.

Bank Polski dolicza złoto znajdujące się zagranicą a obciążone zastawem dla pożyczek interwencyjnych, do pokrycia kruszcowego i w ten sposób uzyskuje stopę procentową pokrycia, wyższą od statutowo przepisanych 30 procent. Wielu ekonomistów zagranicznych je dnakże uważa tę metodę obliczania za niedopuszczalną, wychodząc z założenia, że Bank Polski nie może dysponować złotem, które nie leży w jego skarbcu.

Patent II. czy III.-ciej kategorji?

Jak wiadomo, wszelkie rodzaje towarów i cechy przedsiębiorstw (ilość pomieszczeń i zatrudnionych pracowników), miarodajne dla określenia tej lub innej kategorji patentu, są wyszczególnione w ustawie, i kontrolerzy skarbowi, przeprowadzający obecnie lustracje przedsiębiorstw, nie są uprawnieni do tolerowania jakichkolwiek uchybień od tych przepisów. Protokuł może nie być sporządzony jedynie w wypadku, gdy ilość towarów „wytworniejszych", podlegających w zasadzie 2. kat. handl., nie przewyższa 5 procent ogólnej ilości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie 3 kat., a obrót tego przedsiębiorstwa nie przekracza 10.000 zł. w ciągu półrocza.

Lecz ogólny upadek obrotów handlowych oraz krytyczny stan do niedawna kwitnących przedsiębiorstw spowodował, iż obecnie dość często stosuje się art. 94 Ustawy przy obniżaniu kategorji patentowych w drodze wyjątku. Wobec tego kupiec, który handluje np. towarami wełnianymi lub jedwabnymi, wytworną galanterją, gotowymi ubraniami, lakierowanym obuwiem, materjałami aptecznymi, lampami, koronkami itp. i obowiązany wobec tego do wykupienia patentu 2 kat., lecz dokonywujący stosunkowo nieznacznych obrotów i posiadający niewielkie zapasy towarów, może się zwrócić z podaniem do Izby Skarbowej (za pośrednictwem swego Urzędu Skarbowego) o zniżenie kategorji patentu, powołując się przytem na konkretne okoliczności, osłabiające jego siłę płatniczą. Prośby takie są dość często uwzględniane i w każdym razie mają wpływ na wymiar kary nawet w razie odmowy.

Walka z „Lewiatanem"

(n) Do niedawna nadawał ton polityce wielkiego przemysłu i handlu w Polsce tzw. „Lewiatan" czyli Centralny Związek Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie. Organizacja ta, wywierająca bardzo silny wpływ na rząd a zwłaszcza na ministerstwo przemysłu i handlu oraz na min. skarbu, kieruje się jednak w swej działalności wyłącznie interesami wielkiego przemysłu b. Kongresówki, które niejednokrotnie pozostają w kolizji z interesami innych połaci kraju. Ta rozbieżność interesów wystąpiła wyraźnie na jaw przy sposobności rokowań o traktat handlowy z Niemcami i powszechnem jest zdanie, że to właśnie „Lewiatan" parł do wojny celnej z Niemcami. Również w stosunku do Rosji odgrywa „Lewiatan" rolę dość niewyraźną.

W ostatnich tygodniach zaznaczyła się w sferach przemysłu naszej i popruskiej dzielnicy pewna reakcja przeciw tej samolubnej polityce „Lewiatana", której objawem są kilka krotne konferencje w Poznaniu i Katowicach, zmierzające do utworzenia Zjednoczenia przemysłu Polski zachodniej i południowej. Oznaczałoby to rozbicie „Lewiatana" i osłabienie tej potężnej organizacji, która niejednokrotnie już wywarła fatalny wpływ na politykę gospodarczą naszego państwa.

Dlaczego przemysł nasz upada?

Pos. Zamorski przytacza w artykule następujące fakty:

W Hucie Laury jest czterech dyrektorów. A pracuje tam tylko niespełna 3 tysiące robotników i to tylko przez pół tygodnia. Przed wojną Huta Laury opłacała tylko jednego dyrektora generalnego, a zatrudniała 9 tysięcy robotników.

Firma Giesche's Erben miała przed wojną 17 tysięcy załogi i trzech dyrektorów; teraz liczba załogi spadła na 9 tysięcy, a liczba dyrektorów, opłacanych minimalnie po 10 tysięcy złotych miesięcznie, podskoczyła na 22 (dwudziestu dwóch).

W tych warunkach nie dziw, że tonna węgla kosztowała przed wojną 12 marek złotych, a dziś kosztuje 36 złotych 40 groszy, mimo, że górnik zarabiał wtedy 6 marek, gdy dziś zarabia 5 złotych 20 groszy. Zarobek robotnika, wynosił wtedy od 40 do 50 procent ceny tonny, gdy dziś dochodzi zaledwie do 13 procent tej ceny. Toteż jednostronne wołanie przemysłowców o zmniejszenie „zdobyczy społecznych", aczkolwiek usprawiedliwione przez położenie w całym świecie, nie może być uważane za słuszne dopóty, dopóki administracja przedsiębiorstw pożera tak niepotrzebnie i rozrzutnie takie ogromne sumy. A tak ma być wszędzie.

FINANSE

KARTEL NAFTOWY A CENA NAFTY Agencja prasowa „Varsovia" donosi: „W celu powstrzymania spadku cen nafty i przetworów naftowych kartel naftowy, którego umowa wygasała dnia 1 marca br. przedłużył ją do 1 grudnia br, przyczem prolongata dotyczy zarówno umowy krajowej jak i konwencji eksportowej. Pozatem kartel poza istniejącemi już wspólnemi biurami sprzedaży na terenie b. Kongresówki postanowił utworzyć takie biura w Małopolsce. W ten sposób kartel ma nadzieję utrzy-

mania na rynku wewnętrznym ceny nafty, obniżonej już w połowie stycznia br. Również ustalono ceny produktów naftowych eksportowych z ważnością od 1 lutego 1926 r."

Wszystko zatem w porządku! „Grozi" spadek ceny, to zawiązuje się kartel, który to niebezpieczeństwo usuwa. A przecież dopiero przed paru dniami prawił nam p. min. Zdziechowski, że najważniejszym czynnikiem sanacji gospodarczej musi być zniżka cen..

DALSZY SPADEK CEN NA BAWEŁNĘ. Skutkiem zwyżki produkcji w roku 1925 600 tysięcy bel bawełny w stosunku do 1924 r., oraz przeprowadzonej przez samych producentów zniżki cen dla osiągnięcia płynnej gotówki, ceny na bawełnę amerykańską spadają w dalszym ciągu. Przytem różnica cen w bieżącym miesiącu w stosunku do cen z tego okresu 1925 r. wynosi w kierunku zniżkowym 28%.

BUDOWNICTWO KOMUNALNE W MOSKWIE. Według danych z lutego 1926 r. wzrost wydatków Moskiewskiego Sowietu na budowle mieszkalne w okresie 1923 r. do 1926 r. przedstawia się, następująco: w milj. rubli. 1923—2, 1924 — 3, 1925 — 15, 1926 — 37.

Wynika stąd, że rozwój ruchu budowlanego postępuje w Rosji mimo braku kapitału szybko naprzód, skoro w samej Moskwie wydatki budowlane są wyższe niż u nas w całem państwie.

Minister pracy Ziemięcki w Łodzi

Konferencje z robotnikami i przemysłowcami — Jak rząd zamierza pokryć wydatki na roboty publiczne? — Nowe opłaty. — W obronie ustaw socjalnych.

(Od naszego korespondenta).

Łódź, 8 marca

Po premjerze Skrzyńskim i przedstawicielu min. handlu i przemysłu p. Gliwicu przyszła obecnie kolej na ministra pracy Ziemięckiego, który bawił tu wczoraj i przedwczoraj, aby za poznać się dokładnie ze stanem ekonomicznym miasta; a w szczególności z położeniem przemysłu i warstw robotniczych. Min. Ziemięcki jest posłem PPS z Łodzi i przyznać trzeba, że jako minister bardzo się zajmuje sprawami swego okręgu. Wydatne subsydja rządowe dla robotników, a ostatnio i dla pracowników umysłowych oraz szereg innych akcyj ma Łódź do zawdzięczenia min. Ziemięckiemu.

Oprócz spraw specjalnie piekących dla Łodzi omówione zostały na rozmaitych konferencjach z min. pracy w Łodzi kwestje natury ogólniejszej, ważne dla całego państwa, a od nośnie do pewnych zagadnień, odsłonił tu p. minister poraz pierwszy rąbek tajemnicy.

Przedstawiciele robotników domagali się energicznego przyśpieszenia **zawarcia traktatu handlowego z Rosją sowiecką**, ażeby przemysł nasz mógł być normalnie uruchomiony oraz **żądali zastosowania ostrych środków przeciwko zalewaniu Polski towarami zagranicznemi.** Wskazywali następnie na konieczność systematycznej walki z bezrobociem oraz walki z — przemysłowcami gwałcącymi obowiązujące ustawy socjalne. W odpowiedzi Min. Ziemięcki doniósł, że stosunki handlowe z sowietami są daleko posunięte i w najbliższej przyszłości zostaną podjęte rokowania w sprawie traktatów handlowych. Do optymizmu jednak daleko, jeśli się zważy, że Rosja sowiecka ze względu na równowagę swego bilansu handlowego ograniczyć musi swój import.

Co się tyczy walki z bezrobociem, oświadczył min., iż jest to sztandarowe hasło rządu. Środki będą zastosowane takie, jak dotychczas oraz podjęte będą na szerszą skalę roboty inwestycyjne. Na to potrzebne są znaczne kredyty, których wyszukaniem zajmuje się obecnie specjalnie wyłoniony Komitet ministrów. Komisja złożona z urzędników tych resortów, których ministrowie wchodzą w skład tego Komitetu, bada źródła dochodu. Podane Komitetowi przez min. pracy plany mogą dać miesięcznie około 2 miljonów zł. Projektowane jest pozatem wprowadzenie specjalnych opłat od biletów kolejowych, dodatków do opłat pocztowych i spirytusu, co dałoby miesięcznie przeciętnie 1 i pół mil złotych. Doszłyby do tego specjalne dotacje skarbu. Ale — niewiadomo, czy rada ministrów plany te zaakceptuje. (W ten sposób mamy niejako odpowiedź na interepelację posła Rozmarina w Komisji budżetowej, skąd rząd zamierza pokryć wydatki na roboty publiczne).

Bardzo stanowczo wystąpił min. Ziemięcki w obronie ustawodastwa socjalnego. Zwrócił uwagę przedstawicielom klasy robotniczej, że ustawy robotnicze są zagrożone, że okres zawieszenia broni już się, zdaje się, zakończył i przeciwnicy, grupujący się w stronnictwach reakcyjnych, przygotowują się do ataku. Informują fałszywie ogół o ujemnym wpływie tych świadczeń socjalnych na produkcję. Wersje te przedostają się nawet do przedstawicielstw obcych państw w Polsce i przez to znacznie utrudniają prace rządu. Zapodania te opierają się jednak na fałszywych danych. Min. pracy przeprowadziło badania porównawcze z zagranicznymi ustrojami socjalnemi i przygotowuje odpowiednią publikację, która się ukaże już w najbliższych tygodniach.

Na konferencji z przemysłowcami, którzy wskazali na wybitnie ujemny wpływ ustaw socjalnych na produkcję, min. Ziemięcki już się też zaangażował oświadczając, że kwestja ta nie odgrywa dominującej roli w przemyśle.

Przedstawiciele przemysłowców skarżyli się, że rząd nie zajmuje się poważnie zagadnieniem centralnem przemysłu, sprawą eksportu. Niemcy np. udzieliły Rosji sow. olbrzymich kredytów na 3 lata,, co było możliwe tylko dzięki gwarancjom, udzielonym przez rząd Rzeszy.

W odpowiedzi zaznaczył min. pracy m. in. że przemysł włókienniczy zbyt małą zwraca uwagę na wieś polską, coby się przyczyniło do rozwiązania zagadnienia rynku wewnętrznego. Następnie minister zapowiedział, iż na mającej się odbyć wkrótce w Londynie konferencji ministrów pracy, omówiony będzie cały szereg problemów dotyczących zagadnień produkcji przemysłowej i ustawodastwa socjalnego. **t.**

Prezes Hartglas o polityce Koła Zyd.

W „Naszym Przeglądzie" ogłasza prezes Koła Żydowskiego, poseł Hartglas, artykuł o polityce Koła, w którym powiada m. in., iż dotychczas Koło Żydowskie nie ustaliło swojej linji politycznej.

„...Dopiero teraz, przypadkowo, przy okazji zmiany prezesury Koła, poraz pierwszy od lat trzech postawiono sprawę zasadniczo: jaką ma być polityka Koła, ta polityka — niezależna od zmieniających się gabinetów i konjunktur. Dopiero teraz, gdy kadencja Sejmu zbliża się ku końcowi, zrozumiano, że trzeba mieć pewną zasadę, pewien kąt widzenia, pod którym się ocenia wszelkie gabinety i konjunktury i w którym ujęciu dostosowuje się taktykę polityczną do zmieniających się konjunktur i gabinetów.

Czy ta zasada, zawarta w ogólnikowych wytycznych zgłoszonej przez niżej podpisanego (scil. pos. Hartglasa) deklaracji, będzie przyjęta, — to pokaże dopiero przyszłość. Możliwe, że ulegnie ona pewnym dającym się z nią uzgodnić modyfikacjom, wtedy Koło będzie miało pewną linję polityczną. Możliwe, że zostanie ona zupełnie odrzucona bez zastąpienia jej inną — to będzie dowodem, że Koło się toczy bez programu, że nie ma i nie jest zdolne mieć żadnej linji politycznej. Nie jest też wykluczone, że dyskusja nad deklaracją — według zwyczajów Koła — nie zostanie doprowadzoną do końca: będzie to równoznaczne z jej akceptacją.

W każdym razie ważnym w rozwoju naszej myśli politycznej momentem jest to, że Koło wreszcie dojrzało do potrzeby zastanowienia się nad swoją zasadniczą linją polityczną. Niżej podpisany postarał się sformałować ją możliwie tak, ażeby stworzyć **platformę wspólną dla wszystkich różnorodnych elementów**, z jakich Koło się składa. **W wypadkach**, gdy się ma do czynienia z żywiołami tak rozbieżnemi, nacisk mimowoli się kładzie nie na momentach pozytywnych, jeno negatywnych. To też niżej podpisany podkreślił, że nie jest zwolennikiem opozycji dla opozycji, **nie jest przeciwnikiem pertraktowania z rządami, ale jest przeciwnikiem ugodowości, jako systemu**".

Co rozumie pos. Hartglas pod „ugodowością"?

„Jako obywatele kraju i grupa parlamentarna, my z każdym rządem pertraktować i porozumiewać się mamy prawo i musimy, ale to nie znaczy jeszcze, by prowadzić politykę ugodową, politykę wyrzekania się zasad i popierania ich za drobne korzyści doraźne. Wychodzimy z pewnych założeń ogólnych, walczymy w imię pewnego ideału. Poszczególne zdobycze są dla nas tylko etapami po drodze do tego ideału. Wyrzec się ideału, za tę, czy ową zdobycz, nie chcemy i nie możemy, bo zdobycz taka sama w sobie, w oderwaniu od ideału zbyt małą dla nas wartość posiada".

O „ugodzie" z lipca ub. r. powiada pos. Hartglas:

„Jesteśmy i będziemy lojalni, Gdy rząd coś wykona, co nam ustawami przyznano — głośno to stwierdzać będziemy. Ale nie będziemy milczeli i gięli się w pokłonach, gdy się będzie w stosunku do nas gwałciło Konstytucję. I nie uznajemy kredytu w polityce: po czynach realnych, a nie po obietnicach będziemy sądzili o rządach. Nie będziemy na kredyt obwoływali światu, że nastąpiła „nowa era", po której wprowadza się obostrzony „numerus clausus"-

Na długie lata Konstytucja i Traktat Wersalski dają nam dostateczny zakres uwzględnienia naszych postulatów — byleby tylko faktycznie wykonane zostały. T. zw. „ugoda" wyjęła jedynie skrawki z tego, co nam dają owe podstawowe akty prawne. Trzeba być szaleńcem, by dla obietnicy otrzymania części wyrzec się ustawowo stwierdzonego zobowiązania do wykonania całości, i by stawiać „ugodę" obok Konstytucji i Traktatu, jako coś równorzędnego.

Tego szaleństwa, zdaje się, Koło już nadal popełniać nie będzie. Polityka Koła pójdzie po linji domagania się wykonania całości".

* * *

PO WYBORZE PREZESA HARTGLASA.

Poseł dr. Insler prosi nas o sprostowanie wiadomości podanej mylnie przez prasę żydowską a także i przez nas, jakoby postawił na posiedzeniu Koła Żyd. wniosek o odroczenie dyskusji w związku z oświadczeniem posła Hartglasa. Poseł Insler wniosku takiego nie mógł nawet, postawić, gdyż z powodu choroby nie był wcale obecnym na obu krytycznych posiedzeniach Koła. Natomiast udzielił telegraficznie upoważnienia senatorowi Rotenstreichowi do oddania w jego imieniu głosu zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej i frakcji sjonistycznej, o ile dopuszczone zostanie głosowanie przez pełnomocnika.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Dlaczego starsi ludzie ubierają szkła do czytania?

Żeby na to pytanie odpowiedzieć, musi się cośniecoś powiedzieć o fizjologji oka. Amatorowi-fotografowi łatwiej przyjdzie to pojąć, bo gałka oczna jest taką samą ciemnią optycz ną, jak kamera fotograficzna. Wiadomo że, aby otrzymać wyraźny obraz na kliszy, musi się albo w odpowiedniej odległości od aparatu ustawić przedmiot, albo odpowiednio przesuwać kliszę odnośnie do soczewki, lub soczewkę odnośnie do kliszy. Oko jest od aparatu foto graficznego tworem znacznie doskonalszym. Nie wymaga ani przesuwania przedmiotu, ani nie potrzeba zmieniać odległości między soczewką oka, a siatkówką — tą kliszą oka, a zastępuje się te czynności zmianą siły załama nia soczewki, czyli akomodacją. Soczewka może — zależnie od odegłości przedmiotu od oka, — przyjmować — naturalnie w pewnych danych granicach — różną ilość djoptrji, czy li zmieniać swoją siłę załamania, tak aby obraz przedmiotu na siatkówce był wyraźny. Oko więc może bez zmiany położenia bezpośrednio po sobie wyraźnie widzieć bliższe i dalsze przedmioty tylko z powodu możliwości zmiany siły załamania, czyli elastyczności swej soczewki. Otóż właśnie ta elastyczność soczewki zatraca się z wiekiem i odbiera swemu posiadaczowi możność akomodacji. Po 40 mniej więcej roku życia zaczyna soczewka za tracać elastyczność, by się stopniowo po 15-20 latach stać zupełnie sztywną, czyli pozbawioną wszelkiej akomodacji. Te braki uzupełnia sobie człowiek sztucznemi soczewkami, czyli okularami. Ponieważ akomodacja jest właśnie potrzebna do widzenia przedmiotów bliskich, zrozumiemy, dlaczego właśnie do czyta nia są potrzebne szkła i to dopiero po 40-tym roku życia i że się je musi z biegiem lat stop niowo zmieniać.

Jeżeli ktoś już przed 40-tym rokiem życia nosił szkła, to po 40-tym musi do czytania szkła zmieniać, lub zdejmować, a mianowicie, jeżeli był dalekowzrocznym, to musi teraz do czytania ubrać silniejsze o tyle djoptrji, ileby wynosiły szkła, których-by potrzebował w swoim wieku przy wzroku prawidłowym, a jeżeliby był krótkowzrocznym, to po trzebuje do czytania szkieł słabszych także o tę ilość djoptrji, któreby nosił w tym wieku przy normalnym wzroku, a gdyby te ilości djoptrji się wyrównały, to musi do czytania szkła zdejmować.

Weźmy za przykład ten wiek, gdzie normal no-wzroczny musi do czytania ubrać 2 D (D=djoptrja), to dalekowzroczny o 6 D musi użyć do czytania 8 D, krótkowzroczny o 6 D musi użyć do czytania 4 D, a krótkowzroczny o 2 D musi do czytania zdjąć szkła zupełnie, czyli że, jeżeli ktoś na starość czyta bez szkieł to jest napewno krótkowzrocznym.

Zamiast zmieniać szkła do czytania, można nosić szkła w ten sposób skombinowane, że górna część soczewki, przeznaczona do patrzenia na odległość, jest inna, niż dolna, przez którą się zwykle patrzy przy czytaniu. Takie szkła (dwuogniskowe) mają tę wadę (poza tem, że są znacznie droższe, niż dwie pary szkieł), iż znać na nich linję dzielącą górną część od dolnej, a posiadają tę zaletę, że nie potrzeba zmieniać szkieł do czytania i do patrzenia na odległość.

Z powyższego wynika, że starsza osoba zdra dza swój wiek przy czytaniu, czy to przez ubranie szkieł, czy to przez zmianę szkieł, czy też ich zdjęcie, czy wreszcie przez tą linję widoczną na szkłach dwuogniskowych. Ponieważ są ludzie, którym z różnych powodów za leży na tem, aby wieku nie zdradzić, wymyślił przemysł szlifierski w Ameryce rodzaj szkieł dwuogniskowych, na których nie znać linji, dzielącej soczewki. Używają mianowicie do soczewek, służących do patrzenia na odległość szkła trudniej topliwego; w tych soczewkach szlifuje się w dolnej części wgłębienia o średnicy najwyżej 1 cm, a o krzywiźnie odpowiadającej soczewkom do czytania, do których używa się znów szkła łatwiej topliwego. Następnie wkłada się do pieca soczewki tak, że soczewka ta do czytania, leży nad wspomnianem wgłębieniem, a przy odpowiednim ogrzaniu wtapia się ona w soczewkę pod nią leżącą, która się przy tej temperaturze jeszcze nie topi i w ten sposób powstaje kombinacja szkieł dwuogniskowych, na których nie można poznać linji dzielącej. Szkła te są naturalnie bardzo drogie i znajdują popyt szczególnie u pań, któreby bez nich zdradziły niechybnie swój wiek, zwany przez reprezentantkę ich właśnie rodu — wiekiem niebezpiecznym.

F.

Cele i zadania kosmetyki

(Woda)

Kosmetyka lekarska dwa cele postawiła sobie na oku: jeden to pielęgnacja skóry i jej przydatków, a więc włosów i paznokci, drugi, nie mniej ważny, to usuwanie, względnie zapobieganie tzw. „błędom piękności“, co jednak — na razie przynajmniej — w mniejszej udaje się mierze. W artykule niniejszym zajmiemy się przedewszystkiem sprawą pierwszą a więc kosmetyką higieniczną, mającą za zadanie utrzymać skórę zdrową, co w zasa dzie pokrywa się z pojęciem skóry pięknej.

Jakaż tedy powinna być skóra zdrowa? Skóra zdrowa musi być gładka, napięta, nie zanadto sucha, ale też i nie tłusta, o normalnym kolorycie i słabym, matowym połysku. Aby tym warunkom stało się zadość, trzeba, by jej funkcje fizjologiczne, a to wydzielanie tłuszczu i potu, przebiegały normalnie. Stąd też punktem podstawowym kosmetyki lekarskiej jest czystość, bo tylko dzięki niej można usunąć z skóry nadmiar tego, co ona produ-

kuje, a ponadto złuszczone komórki naskórka jak również osiadły na niej brud i proch uli czny. Naturalnie trzeba także pamiętać i o środkach, któreby chroniły skórę przed szkodliwymi wpływami zewnętrznymi, ale o tem będzie mowa kiedyindziej.

Obecnie pomówimy o tem, co dla utrzyma nia czystości skóry jest najważniejsze: o wodzie. Woda rozpuszcza pewne produkty sekre cji i transpiracji, osiadłe na skórze, jak sole, niektóre kwasy tłuszczowe i białka i sprawia dalej, że najwyższe warstwy naskórka pod jej wpływem pęcznieją. Dzięki wodzie również, używając raz wody ciepłej, to znowu zimnej, wpływać możemy na cyrkulację krwi, co oczywiście też nie jest bez znaczenia dla wyglądu i zdrowia skóry. Na ogół biorąc (o ile nie za chodzi specjalna potrzeba w pewnych cierpieniach skóry), to odkryte partje ciała nie powinny być myte wodą gorącą, a tylko wystałą, o temperaturze pokoju, bo woda ciepła czyni skórę wrażliwszą i podatną na rozmaite schorzenia.

Po umyciu należy skórę wysuszyć ręcznikiem, a to, aby otworzyć mechanicznie wszystkie pory i usunąć wilgoć niedokładne bowiem wysuszenie pociąga za sobą schropowacenie i pękanie skóry. Wszystkie osoby, mające skłonność do pękania skóry na rękach, w pierwszym rzędzie gospodynie i służące, manipulujące ciągle takiemi substancjami, jak mydło, ług, soda, powinny przed umyciem zwilżyć ręce kilku kroplami oliwy kuchennej, a po umyciu odrazu wetrzeć w skórę lanolinę lub glicerynę.

I to jest jednak nie wszystko jeszcze, jest bowiem woda miękka i twarda. Woda twarda odróżnia się większą zawartością soli wapniowych i magnezjowych i nie każda skóra ją znosi. Czasami chropowatość skóry nie czem innem właśnie jest spowodowana. Chcąc tego uniknąć, trzeba wodę twardą przegotować albo przynajmniej uczynić znośniejszą przez dodanie boraksu. A dalej: pytanie, ile razy trzeba się myć? Nie ulega wątpliwości, że w miastach większych, gdzie atmosfera przesycona jest dymem ,prochem i sadzą, jednorazowe umycie nie wystarcza, ale trzeba pamiętać i o tem, by nie myć się poraz drugi, tuż przed pójściem do łóżka, bo u osób nerwowych jest to nieraz przyczyną utrudniającą zaśnięcie.

Odpowiedzi redakcji

ERNA Z TARNOWA, STAŁY CZYTELNIK „N. DZ.“ ŁAŃCUT, RUTH 44: Lampa kwarcowa, wcieranie 1 proc. spirytusu salicylowego. NIEPORADNA L.: Przepłukiwać pochwę letnim roztworem słabego antyseptyku. MŁODA: 1) Puder z tannoformem (na receptę lekarza). 2) Elektrolizą. NIEBIESKOOKA TARNOWIANKA, „HELIASUM“: Masaż. „JA SIĘ BOJĘ“: 1) Myć twarz wieczorem w otrąbkach migdałowych. 2) Puder „Kaloderma“ 3) Można 4) Czy przedtem nie było zaburzeń? „16-LETNIA MARTA CLOIS Z PROWINCJI“: 1) Prawdopodobnie katar pęcherza, bez zbadania przez lekarza jednak się nie obejdzie. 2) Utlenić perhydrolem w maści. ROK 1924: 1) Lekarz. Niema tu mowy o mniejszej lub większej „sprawiedliwości“. 2) Jedną (chyba, że później Wassermann wypadłby dodatnio). 3) Tak jest. 4) Za jakie 2 lata, o ile reakcja Wass„ robiona co 3 miesiące, zawsze wypadnie ujemnie. 5) Tak jest; zupełnie zdrowe. X. Y. STAŁY ABONENT: Nie. REGINA Z NOWEGO SĄCZA ZREZYGNOWANA BE WU: Odpowiedź bez zbadania przez ginekologa niemożliwa. IWONKA Z ŚWIĘTOJAŃSKIMI OCZAMI: Co wieczór parówka nad gorącą wodą wygniecenie dojrzałych wągrów. Twarz zmywać 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską. Mydło przetłuszczone. Na piegi maść z perhydrolem. DORA W.: Jeść dużo owoców kompotów, miodu. Rano masaż brzucha. MAŁOPOLANKA: Maść z ichtyolem (na receptę lekarza). CZYTELNIK R. R.: Nie wchodzi w zakres medycyny. I. K. 100: Częsty masaż palców, gorące kąpiele, wstrzykiwania arszeniku. F. H. BRUNETKA: 1) Nie można radzić bez zbadania. 2) Co do nosa p. „Małopolanka“. ZGNĘBIONY CZYTELNIK: Jest to wynik abstynencji płciowej. Po zawarciu małżeństwa minie bez śladu. ABONENTKA S. S.: 1) Wskazane usunięcie elektrolityczne przez lekarza — kosmetyka. 2) Nie używać pudru; wskazany „Gold cream“. 3) Wcierać 1 proc spirytus salicyl. z 5 proc. gliceryny. I. G.: STAŁY CZYTELNIK. ABONENTKA „N. DZ.“. H. DISCIPULUS: Nie można odpowiedzieć bez zbadania. CZYTELNIK M. B.: Zakład

Zanderowski w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 9. Czy urządzony równie nowocześnie? Przypuszczamy. KUPIEC WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO: Życie płciowe nie ma z tem nic wspólnego. Patrz „Iwonka". SONIA: Patrz „Iwonka". MERKUR 18: Patrz „Młoda" p. 1. SOFISTA: 1) Elektryzacja i masaż; o doprowadzeniu jednak do kompletnego wyleczenia trudno myśleć. 2) Lekarz seksuolog wzgl. neurolog. W braku tych wenerolog. PRZYGNĘBIONA WANDA: 1) Prawdopodobnie neurastenja, leczenie możliwe tylko pod kontrolą lekarza. 2) Utlenić perhydrolem. M. H. KRAKÓW: Smarować wnętrze nosa maścią borową. Nie drapać! I. S.: Prawidłowo przeprowadzona skrobanka nie jest powodem późniejszej niepłodności. Przyczyna może być po stronie męża. Rozstrzygnąć może tylko badanie ginekologiczne. WIERNY CZYTELNIK ABC.: 1) Kąpiele gorące, wcieranie sapomentholu; na wewnątrz preparaty salicylowe. 2) Czasami pociąga za sobą wadę serca. 3) Następstwo przerostu gruczołu tarczykowego. Może prowadzić do t. zw. choroby Basedowa. 4) Kwas salicylowy (na receptę lekarza). STAŁY ABONENT, SZCZUCIN: Przy tak obfitem owłosieniu niema mowy o usunięciu raz na zawsze. Patrz „Przygnębiona Wanda" p. 2. ZMARTWIONA BRUNETKA: 1) Zażywać preparaty jajnikowe (thelygan). 2) i 3) P. „Małopolanka". 4) P. „Przygnębiona Wanda" p. 2. POLA APASZKA: Myć głowę raz na 3—4 tygodnie. Codziennie wcierać 1 proc. spirytus salicylowy. ODSPRZEDAWCA „N. DZ." W KRAKOWIE: 1) Patrz „Iwonka". 2) Neurolog. ELŻUNIA: Mało węglowodanów (cukier, ziemniaki, chleb), niewiele tłuszczów. Wolno jeść jarzynę, owoce, mięso. HEATID: Puder na suchą cerę wogóle nie wskazany. 2) Pędzlować paznokcie codziennie chininą. 3) Patrz „Iwonka". W. W.: Jest to choroba wyleczalna bez operacji, ale leczenie na dystans jest niemożliwe. STAŁA CZYTELNICZKA S. M. W CHRZANOWIE: Myć twarz wieczorem, do wody dodawać otrąbków migdałowych. Mydło przetłuszczone. Na noc „Gold cream". SMUTNA: Wcierać spirytus kamforowy. ZMĘCZONA, BIELSKO: Jesteśmy przekonani, że psychoterapja przyniesie Pani ulgę. Proszę się zwrócić do wytrawnego neurologa. SZUM: Bez zbadania przez specjalistę chorób nszu trudno odpowiedzieć. MIRA Z ZAKOPANEGO: 1) Przy tym wzroście waga nie jest za duża. 2) Masaż. STAŁY CZYTELNIK „N. DZ." W KRAKOWIE: Dużo ruchu; sport. Pić i jeść najpóźniej 3 godziny przed pójściem do łóżka. Przykrywać się lekko, spać na twardym materacu. STAŁA CZYTELNICZKA M. S.: Patrz „Iwonka". CHRYZANTEMA: Patrz „Młoda" p. 1. MŁODY CZYTELNIK: Do czasu zawarcia małżeństwa pomódz może tylko silna wola. RENIA: 1) Patrz Elżunia". Uprawiać dużo ruchu. 2) Pomódz może tylko neurolog. BARDZO STRAPIONY S.: Nie jest to identyczne z wadą serca i nie jest niebezpieczne. Unikać alkoholu, silnej kawy i herbaty. Zimne zmywania i dłuższe kąpiele (34 stop. C.) Zmiana klimatu; góry. Leki zależnie od uznania ordynującego lekarza. A. B. 25: Przyczyną może być niedokrewność. Jeżeli tak, to wstrzykiwania arszeniku. PODGÓRZANKA: 1) Pędzlować dziąsła jodyną i gliceryną w równych ilościach. 2) Zmywać włosy octem. 3) P. „Małopolanka". 4) W wilgotne ręce wcierać glicerynę. MŁODY WIEK: Tylko farba. SZATYNKA: 1) Wyłapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. 2) Kilka razy dziennie lanolina. 3) Patrz „Renia". RADYKALNY ŚRODEK: Tylko elektroliza, wykonana przez lekarza-kosmetyka. IGNOTA: Patrz „Iwonka:. ŻONATY: Jest to objaw chorobliwy. Lekarz-seksuolog. PRZYGNĘBIONA, A. B. C. JAROSŁAW: Sprawa zbyt ważna, by można radzić bez zbadania. Leczenie na odległość niemożliwe. POPOCATEPETL: Może to być w związku z zmianami w mózgu. Wskazana interwencja okulisty. SZAROOKA CYGANKA: 1) Po zmyciu wodą kolońską rozcieńcz. na noc „gold cream". 2) Patrz „Pola apaszka". 3) Nie myć głowy zbyt często. JODŁA, ULANÓW: Złuszczyć cerę naświetlaniem lampą kwarcową. Jascha-BRZESKO: 1) Kąpać nogi w b. ciepłej wodzie. Maść z ichtyolem i kamforą (na receptę lekarza). 2) Spirytus salicyl. 3) Otrąbki abarridowe też są dobre. 4) Patrz „Iwonka". ALINA 22: 1) Prawdopodobnie migrena. Przyczynę ustalić może tylko neurolog. 2) Niema sposobu. 3) Patrz „Iwonka". WDZIĘCZNY Z TARNOWA: 1) Może cieplejsze od Grado- Ospedaletti albo Sta Margherita Ligure. 2) Wskazany dla uniknięcia wiosennej aury u nas. 3) Cały rok. 4) Pożądana konsultacja w Wiedniu. ABSOLWENTKA: Szum w uszach nie ma z tem nic wspólnego.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Wiadomości z kraju

Z dziejów kahału wadowickiego

(Kor. wł.). Wadowice, 8 marca.

Nareszcie znany na terenie wadowickim z działalności kahalnej były chroniczny prezes p. Maciej Jakubowicz — aby uniknąć dalszych rewelacyj o pracy jego i działalności na niwie kahalnej, acz kolwiek z wielkim bólem serca — ustąpił i opuścił tak kurczowo trzymane krzesło prezesury kahalnej. Nie pomogły już tym razem nalegania i podszepty jego adjutanta, gdyż p. prezes postanowił wreszcie być konsekwentnym i porzucić stanowisko, na którem prócz gwardzistów i trabantów nikt chętnie go nie widział. Prócz adjutanta jego wszyscy przyjęli tę dymisję z radością. Ostatnie próby p. Taffeta, aby wysłać przecie jeszcze delegację i prosić p. prezesa, by cofnął dymisję spełzły na niczem. Poszedł p. prezes Maciej Jakubowicz, a pozostał po nim ślad w osobie p. Taffeta, który przynajmniej trochę się uspokoił i nie prowadzi obecnie głośnej polityki kahalnej tylko — podjazdową.

Miejsce p. Macieja Jakubowicza zajął obrany prezesem **p. Bałamuth,** po którym spodziewamy się więcej demokratycznych poglądów, czego następstwem będzie tak długo oczekiwana przez wszystkich demokratyzacja ordynacji wyborczej. Uważamy, że nowy prezes w jaknajkrótszym czasie zrealizuje rozporządzenie ministerjalne i przeprowadzi rzeczywiście demokratyzację ordynacji wyborczej, na co z niecierpliwością czekamy;

List z Rzeszowa

Z Teatru żydowskiego. — Ze Stow. ochrony lokatorów. — Nadużycia na kolei

(Kor. wł.). Rzeszów, 8 marca.

W tych dniach gościliśmy w Rzeszowie znakomitych artystów żydowskich, Idę Kamińską, i Z. Turkowa. Wszystkie przedstawienia — „Kiedy djabeł się śmieje", „Morfjum" i „Noc romantyczna" — były w całości rozsprzedane a owacjom dla gości nie było końca.

Sprawa automatycznej podwyżki czynszu mieszkaniowego poruszana onegdaj w Sejmie, znalazła też swe echo wśród szerokich warstw lokatorów rzeszowskich. W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali Rady miejskiej zgromadzenie, zwołane przez tutejsze stow. ochrony lokatorów. Po przemówieniu przewodniczącego p. dr. Wanga, rozwinęła się długa dyskusja, w której poszczególni dyskutenci wskazywali na katastrofalne położenie szerokich warstw ludności miejskiej, uginającej się pod olbrzymim ciężarem świadczeń wszelkiego rodzaju. Groza i rozpacz wyrywały się z ust prawieże każdego mowcy; niektórzy też ostro potępili nieludzkie i ohydne postępowanie niektórych kamieniczników. Następnie uchwalono rezolucję, w których zgromadzeni domagają się od Sejmu wstrzymania dalszej podwyżki czynszu i to nie tylko od mieszkań 1-pokojowych, ale też i większych, przy odpowiednich okolicznościach. Wyrażono też podziękowanie tym stronnictwom sejmowym, które nieustannie w interesie tej piekącej sprawy walczą.

Niedawno temu wykryto w kasie miejskiej na tut. stacji towarowej ogromne nadużycia. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, iż urzędnik magistracki dla poboru opłaty gminnej od ładunków kolejowych, niejaki p. R., dopuszczał się od pewnego czasu systematycznie nadużyć w ten sposób, iż pobierał tytułem opłaty miejskiej od ładunków kolejowych stawki wyższe aniżeli taryfą przewidziane i wydawał stronom potwierdzenia na wpłaconą kwotę, księgując natomiast stawki normalne. Powstałe w ten sposób różnice odprowadzał do własnej kieszeni narażając tem samem na szkodę cały szereg kupców. Sprawą zajęła się prokuratorja sądowa, a urzędnika wspomnianego zawieszono w urzędowaniu. Obwiniony, wypuszczony po śledztwie na wolność odpowiadać będzie z wolnej stopy. Rad.

ZJAZD URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH został otwarty we Warszawie. Zjazd powitał m. in. min. Raczkiewicz. Przyjęto rezolucję protestującą przeciw oszczerstwom, rzucanym w prasie na urzędników państwowych. W zrozumieniu, że „oszczerstwa" te są w dużej mierze uzasadnione, potępiono również nadużycia, uprawiane na każdem polu administracji państwowej.

25-lecie pracy scenicznej p. W. Miarczyńskiego

Dzisiaj teatr im. Juljusza Słowackiego w Krakowie święci jubileusz 25-letniej pracy W. Miarczyńskiego. Kto zna jubilata, ten napewno zdziwi się tym jubileuszem. Wszak pan Miarczyński tryska zdrowiem, temperamentem i życiem, a słowo jubileusz wywołuje mimowoli smutne jakieś reminiscencje. Ale aktor jest kapryśnem dzieckiem i lubuje się w paradach. Słusznie mu się zresztą ta satysfakcja należy, bo tu nie tyle chodzi o współczesnych widzów ile o potomność, a o swoją historję każdy uczciwy człek dbać powinien.

P. Miarczyński ma prawo do żądania, by w dziejach teatru poświęcono mu chociażby jedną skromną stronicę. My recenzenci teatralni spełniamy niejako ten obowiązek i notujemy sumiennie i skrzętnie wszystkie przewagi i zwycięstwa, trjumfy i klęski, wzloty i upadki braci aktorskiej. Tem chętniej to teraz uczynić możemy, ponieważ chodzi o aktora rzetelnej i poważnych wysiłków na polu teatru.

P. Miarczyński jest krakowskiem dzieckiem i wiernym pozostał Krakowowi aż po dziś dzień. Wstąpił w r. 1900 do teatru krakowskiego za czasów dyrekcji obecnego nestora polskich aktorów, Józefa Kotarbińskiego. Reżyserem był wówczas Solski. A były to czasy chwały krakowskiego teatru, który skoncentrował wówczas takich aktorów jak Kamiński Sobiesław, Siemaszko, Zawadzki, Wysocka, Roman, Stępowski, Tarasiewicz, Milewski, Węgrzyn. P. Miarczyński pracował w teatrze bez przerwy do r. 1914, a w czasie wojny, a mianowicie w r. 1914, za demonstrację patrjotyczną skierowaną przeciwko pruskim oficerom wciągnięto go do wojska i posłano na front. Ale rasowy aktor nawet z djabłem do spółki założy teatr. Nie dziwmy się więc, że p. Miarczyński zorganizował na froncie teatr żołnierski. Dekoracyj — bardzo wymownych nieraz i żywiołowych — nieprzyjaciel nie szczędził. Wśród prawdziwego ryku armat gra p. Miarczyński „Kościuszkę pod Racławicami", „Gwiazdę Syberji", „Dziesiąty pawilon", „Królowę przedmieścia" i inne ludowe sztuki.

Repertuar ma nasz jubilat bardzo obfity. W „Kościuszce" grał Bartosza, w „Djable i karczmarce" Kuternogę, w „Betlejemie" Jędrka Mędrka. Ale nietylko w ludowych rolach próbuje p. Miarczyński skutecznie swych sił, lecz daje silną sylwetkę W. Ks. Konstantego w „Kordjanie", w „Zbójcach" Franciszka Mohra, w „Weselu" Czepca. Pocóż sięgać jednakowoż do przeszłości, wszak pamiętamy jeszcze wszyscy doskonałego Smugonia z „Przepióreczki" oraz „Chudego" z „Turonia" Żeromskiego, Ćwierciaka ze „Spadkobierców", Staszka z „Polityki i miłości" a ostatnio przepysznego wprost senatora z „Pana ministra".

Dzisiaj ujrzymy p. Miarczyńskiego w roli „Pana Posła". Słuszna to nazwa, p. Miarczyński był bowiem doprawdy panem posłem szczerego sztuki umiłowania i uczciwej pracy teatralnej. Dlatego w dzień jego jubileuszu serdeczne mu ślemy życzenia.

M. K.

KRONIKA

Kraków, 10 marca

— CENTRALA KEREN KAJEMETH LEISRAEL W KRAKOWIE wzywa wszelkie Komisje KKL. we wszystkich miejscowościach Małopolski zach. i Śląska, by nadesłały sprawozdania z wyników akcji purymowej.

— MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU OSIECKI przejeżdżał wczoraj o godzinie 9 wieczór przez Kraków w drodze z Zakopanego do Warszawy. Na dworcu witali p. ministra wojewoda Kowalikowski ze starostą Stańkowskim i dyrektor policji Dr Styczeń.

— ZARZĄD KOŁA KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH PAŃSTWOWYCH wybrany na onegdajszym zjeździe jest następujący: przewodniczący dyrektor gimn. św. Anny J Zachemski, zastępca dyrektor seminarjum naucz męskiego dr A. Mikulski, sekretarz dyrektor gimn. IV. dr A. Kukliński, skarbnik dyrektor szkoły przemysłowej inż. Kosiecki. Nadto weszli w skład zarządu z prowincji: dyr. gimn. w Bochni Słuszkiewicz, dyr. gimn. w Chrzanowie Pęckowski i dyr. gimn. w Nowym Sączu Pelczar.

— KOMISJA W 20 PUŁKU PIECH. W związku z kilku wypadkami samobójstw w 20 pułku piech. w Krakowie na Krowodrzy przybyła onegdaj do tego pułku komisja sądowa z prokuratorem sądu wojskowego na czele celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń. Przesłuchano przedewszystkiem oficerów, którzy mieli łączność ze sprawą honorową śp porucznika Paśnika. Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wojskowych przeniosło oficerów tego pułku na inne stanowiska służbowe poza Krakowem.

— ZAGORZAŁY WIELBICIEL P. SMOSARSKIEJ... Od kilku dni w gablotce reklamowej na linji A—B umieszczony był portret artystki Smosarkiej, która występuje obecnie gościnnie w teatrze im. Słowackiego. Wczoraj zauważono, że gablotkę w godzinach południowych wśród największego ruchu ktoś otworzył i skradł portret Smosarskiej. Widocznie był to jakiś wielbiciel gwiazdy filmowej, który nie chciał się zadowolić oglądaniem portretu jej przez szybę...

— ODCZYT PROF. WACHHOLZA „PSYCHOPATJA A PRZESTĘPSTWO". We czwartek, dnia 11 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej przy ul Długiej l. 1, odbędzie się piąty z rzędu odczyt w cyklu odczytów z dziedziny prawa, urządzanych przez stowarzyszenie kandydatów adwokatury. Profesor Uniw. Jagiell. Dr Leon Wachholz, dyrektor zakładu medycyny sądowej omówi wielce doniosły temat psychopatji i przestępstwa.

— WEDŁUG OBIEGAJĄCYCH W KRAKOWIE WERSYJ, miało miejsce w jednym z tutejszych urzędów następujące zajście: Pewna zredukowana urzędniczka przybyła do swego szefa z prośbą o ponowne przyjęcie jej na posadę. Rozmowa przy zamkniętych drzwiach trwała dosyć długo tak, że zaniepokojeni urzędnicy wyważyli drzwi i weszli do wnętrza. Jak się okazało, zaszły podczas rozmowy szefa ze zredukowaną urzędniczką takie okoliczności, że musiano zawezwać interwencji lekarza. Afera zakończyła się smutno zarówno dla szefa jak i dla szukającej protekcji urzędniczki.

— NAJECHANY PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj przedpołudniem w ulicy Krakowskiej uległ wypadkowi tramwajowemu Herman Kreisler, kupiec z Dobczyc. Kreisler potrącony przez wóz tramwajowy doznał szeregu kontuzyj na głowie. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku.

Obrady polsko-czeskie w Krakowie o wprowadzenie w życie konwencji turystycznej

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie dalsze obrady polsko-czeskie w sprawie konwencji turystycznej. Ze strony Czech biorą udział w konferencji: z komisji delimitacyjnej radca min. Ronszek, z min. spraw zagr. Dr Neugebauer, z min. handlu radca Grejcha i radca Dr Korasz, z min. spraw wewn. Dr Czernecky, z min. kolei Dr Schmaus. W skład delegacji polskiej wchodzą: przewodniczący polskiej komisji delimitacyjnej Dr Goetel i komisarz graniczny major Romaniszyn, z min. spraw zagr. Dr Papee, z min. skarbu prezes dyrekcji ceł Dr Raszyński z min. robót publ. Dr Orłowicz, z min. spraw wewn. p. Malewski z min. kolei p. Florencki, z gen. dyr. poczt p. Bolesławski.

Przedmiotem obrad konferencji, która potrwa kilka dni, jest opracowanie przepisów wykonawczych do przyjętej już umowy, celem definitywnego wprowadzenia konwencji turystycznej w życie.

Demonstracyjny strejk medyków w sprawie klinik uniwersyteckich

Wczoraj studenci wydziału medycznego na Uniw. Jag. odbyli zgodnie z zapowiedzią jednodniowy strejk demonstracyjny na znak protestu przeciw znacznemu ograniczeniu przez rząd kredytów na utrzymanie klinik, oraz wstrzymaniu dotacji na dokończenie budowy kliniki ginekologicznej w Krakowie.

O godzinie 10 rano zebrali się strejkujący medycy w niedokończonym gmachu kliniki ginekologicznej przy ul. Kopernika l. 23, gdzie odbył się wiec ogólno-medyczny. Poszczególni mowcy dawali wyraz rozgoryczeniu z powodu braku kredytów rządowych na utrzymanie klinik, co ujemnie wpływa na tok nauki. Wiec był bardzo burzliwy. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono wysłać memorjał do rządu z energicznym protestem z powodu postępowania rządu i żądaniem natychmiastowego przywrócenia odpowiednich kredytów na utrzymanie i budowę kliniki. W wiecu uczestniczyli dziekan wydziału medycznego prof. Marchlewski oraz prof. Rosner i prof. Maydel.

Po wiecu projektowany był pochód demonstracyjny medyków przez ulice miasta, czemu jednak sprzeciwiła się policja.

Rząd asygnuje 600.000 zł. na budowę klinik

Wojewoda krakowski p. Kowalikowski otrzymał wczoraj popołudniu telefoniczną wiadomość z Warszawy, że ministerstwo robót publicznych wyasygnuje w najbliższych dniach kwotę 600 tysięcy złotych na dalszą budowę klinik uniwersyteckich w Krakowie, oraz, że z postępem robót będą wyasygnowane dalsze kredyty na ten cel. P. wojewoda zawiadomił o tem rektora U. J. prof. Rostworowskiego.

Przed rozprawą przeciw Dr. Janowi Baderowi

Prezes sądu okręgowego karnego Pelc przydzielił referat sprawy przeciw Dr. Janowi Baderowi sędziemu Krausowi, członkowi senatu I. (apelacyjnego), który wedle podziału czynności sędziów sądu okręgowego karnego jest zarazem zastępcą członka senatu II. Przewodniczącym tego senatu jest jak wiadomo sso. Dr Morus, wobec czego oczekiwano, że ten sędzia będzie przewodniczącym rozprawy przeciw Dr Baderowi. Tymczasem w poniedziałek zarządził sąd apelacyjny, iż sędzia Dr Morus i sędzia Pattak przeniesieni zostają z sądu okręgowego karnego do sądu okręg. cywilnego.

Referent sso. Kraus ma wyznaczyć termin rozprawy przeciw Dr Baderowi, która odbędzie się w kwietniu i potrwa kilka dni.

Wskutek prawomocności aktu oskarżenia Dr Jan Bader, jakkolwiek pozostaje na wolności, nie może przed sądem wykonywać swych funkcyj zawodowych kandydata adwokackiego. Wydział stowarzyszenia akademickiego „Ognisko" powziął uchwałę, zawieszającą Dra Badera w wykonywaniu funkcyj, jednak odnośną uchwałę zawiesił kurator „Ogniska" prof. Dr Taubenchlag, jako sprzeczną ze statutem.

— KRADZIEŻ W POCIĄGU. Chaskel Meller, zam. w Łodzi, doniósł do tutejszej policji że w nocy z 8—9 bm. skradziono mu w pociągu na przestrzeni między Częstochową a Trzebinią w czasie jego snu dwa pakunki z bielizną męską wartości 200 zł.

— AMATOR RASOWEGO DROBIU. Na szkodę N. Pinkasa zam. w Płaszowie skradziono w nocy z 8—9 bm. z kurnika 9 kur rasowych włoskich z zielonemi nogami wartości 100 zł.

— KRADZIEŻ STRYCHOWA. Na szkodę Chaima Fröhlicha, zam przy ul. Dietlowskiej l. 1 skradziono dnia 6 bm. ze strychu bieliznę wart. 150 zł.

— ODDZIAŁ ZASTAWNICZY AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE wzywa posiadaczy kart zastawniczych których termin 3-miesięczny upłynął, do bezzwłocznego wykupienia lub sprolongowania tychże, w przeciwnym razie przedmioty zastawione będą licytacyjnie sprzedane

— CZARNO—BIAŁA REDUTA jest obecnie powszechnym tematem rozmów, co dowodzi, że zgromadzi ona w salach Starego Teatru w sobotę 13 bm. najszersze sfery żydowskiego towarzystwa.

Zainteresowanie tą redutą i jej popularność znajdą i w tym roku uzasadnienie w szeregu przez Komitet w tajemnicy przygotowanych pierwszorzędnych atrakcyj.

Celem zapewnienia swobodnej zabawy rozesłano ograniczoną ilość zaproszeń, a lista zaproszonych będzie niebawem zamknięta. Osoby którym przez przeoczenie lub z winy poczty zaproszeń nie doręczono, zechcą się zgłaszać po nie w firmie „Polski Lloyd", pałac pod Baranami, ul. św. Anny 1. 329

— DANCING W SALACH TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. Zapowiedziany na sobotę dnia 13 bm. dancing na rzecz „Chalucu" zapowiada się znakomicie. Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek i urozmaiceń. Orkiestra salonowa uświetni zabawę tak, że stanowić ona będzie clou sezonu pokarnawałowego. Pozostałe zaproszenia wydaje się we Firmie Breit i Nowomiast, Stradom 27. 235

— W STOW. AKAD. ŻYD. CHEJRUT (Zielona), odbędzie się w środę dnia 10. bm. referat kol. Webera n. t.: „Problem emigracji żydowskiej". Początek o godz. 7'30. Wstęp wolny.

Z teatru, literatury i sztuki

JUBILEUSZ WŁ. MIARCZYŃSKIEGO.

Serję sukcesowych występów p. Smosarskiej przerywa dzisiaj wznowienie komedji M. Fijałkowskiego „Pan poseł", w której obchodzi swój jubileusz 25 lat pracy scenicznej p. Włodzimierz Miarczyński, znany i w szerokich kołach naszego miasta popularny artysta. Jubilat, który jak wiadomo celuje w odtwarzaniu typów chłopskich, przypomni w niej swoją kapitalną kreację Macieja Kłosa, posła do Dumy rosyjskiej w dobie przedwojennej. Inne role odtworzą pp.: Zalewska Osuchowska, Klońska, Kudłakowski, Niewiarowicz, Burnatowicz i inni. Na dzisiejsze przedstawienie niemal wszystkie bilety są sprzedane.

— WYSTĘPY J. SMOSARSKIEJ. Tak nadzwyczajnem powodzeniem uwieńczone występy p. Jadwigi Smosarskiej w „Intrydze i miłości" odbywać się będą w dalszym ciągu jutro, pojutrze i w sobotę. Druga rola, którą artystka odtworzy na naszej scenie, będzie komedjowa, mianowicie w kapitalnej komedji Verneuille'a „Pile ou face", granej w Warszawie pt.: „Orzeł czy reszka".

— **WIECZÓR RECYTATORSKI KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.** W czwartek 11 bm. odbędzie się w Bagateli wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny. Początek o godzinie 8 wieczorem, bilety już do nabycia w kasie Bagateli.

— **„DAJEMY DOLARY" W „BAGATELI" ZE WSPÓŁUDZIAŁEM WARSZAWSKICH ARTYSTÓW.** W piątek 12 bm. rozpoczynają w Bagateli trzydniową gościnę warszawscy artyści w osobach pp. Ludwika Ławińskiego Gustawa Cybulskiego oraz ulubieńców krakowskiej publiczności Janiny Kozłowskiej i Ludwika Sempolińskiego. Atrakcją rewji będzie między innemi rozdawanie prawdziwych dolarów wśród publiczności.

— **AKADEMJA W 25-LECIE PREMJERY „WESELA".** Dla uczczenia pamiętnej w dziejach polskiego teatru daty pierwszego przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego (16 marca 1901) urządza teatr miejski w niedzielę dn. 14 bm. o godz. 11 przed południem uroczystą akademję z nadzwyczaj interesującym programem. Biorą w niej udział pp.: rekt. St. Estreicher, rówieśnik i kolega szkolny Wyspiańskiego, dalej prof. T. Sinko, Członkowie grupy młodych leteratów krakowskich „Litart" oraz artyści teatru miejskiego. Bilety po najniższych cenach sprzedaje już kasa teatru miej.

— **OPERETKA „NOWOŚCI".** Dyrekcja pozostawia na ogólne żądanie jeszcze przez środę i czwartek w repertuarze 3 złączone rewje pod tytułem „Dajemy trzy rewje". W piątek z powodu próby generalnej teatr zamknięty. W sobotę premjera sensacyjnej rewji pt.: „Pusćmy się".

— **BERTA KIURINA,** primadonna opery wiedeńskiej najsłynniejsza śpiewaczka doby współczesnej zarówno w Europie, jak i w Ameryce obok M. Jeritzy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 11 bm. Znakomita artystka, która po szeregu koncertów w Londynie, uwieńczonych niezwykłem powodzeniem artystycznem i kasowem, przybywa do Krakowa, zakończy cykl abonamentowych koncertów mistrzowskich. Na koncert ten, który wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie, obowiązują bilety (koloru niebieskiego na sidę, żółtego na galerję) z datą „22. I. 1926" ważne swego czasu na koncert Eriki Morini.

— **SEWERYN EISENBERGER** jeden z najznakomitszych pianistów obecnej doby, da się słyszeć znów w Krakowie po 3 latach tylko jeden raz, a to w sobotę, 13 bm. Seweryn Eisenberger, który koncertami swymi odniósł w Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie wyjątkowy sukces, wykona na koncercie krakowskim obszerny i wspaniały program.

— **KONCERT DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TARASA SZEWCZENKI** odbędzie się w niedzielę, 14 bm. w sali Starego Teatru, staraniem wszystkich ukraińskich Towarzystw kulturalno-oświatowych w Krakowie. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w dniu koncertu od godz. 10 rano przy kasie Starego Teatru. Komitet.

NADESŁANE CZASOPISMA

— **„ŻYCIE TEATRU".** Nr. 10 z 7 bm. zawiera m. in. Leon Pomirowski „Czarny i biały charakter w teatrze". M. J. Szacki „Z rosyjskiej literatury teatrologicznej" itd. W artykuliku o „Habimie" wskazuje autor na znakomite zgranie zespołu i imponujące zatarcie różnic między słowem śpiewanem a mówionem, „Zwrócić też należy uwagę na świetnie przeprowadzoną w akcie 1. (Dybuka) mechaniczną modlitwę za otrzymane pieniądze w przeciwstawieniu do rozpamiętywania religijnego paru młodzieńców. Habima stanowi w teatrze jedną z kart wyzwalania się z Przyzwyczajeń realistycznych".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pan poseł".
Czwartek: „Intryga i miłość".

BAGATELA

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Wieczór recytatorski" Kazimiery Rychterówny.

OPERETKA

Środa: „Dajemy trzy rewje".
Czwartek: „Dajemy trzy rewje".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Pat i Patachon, weseli młynarczykowie".
WANDA: „Żywy nieboszczyk" z Sharlie Chaplinem
NOWOŚCI: „Gdy się miłość kończy" i „Żoneczka na urlopie".
REDUTA: „Tajemnica klubu Savoy" i „Zigotto" komendja.
PROMIEŃ: „Dzwonnik z Notre Dame".
SZTUKA: „Świat zaginiony".

— **Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, będziemy zmuszeni wstrzymać z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.**

Wesoły kącik

NIE MOŻE DAROWAĆ 100 DOLARÓW.

Do kupca, uchodzącego za wielkiego bogacza, ale stojącego tuż przed bankructwem, przychodzi biedna kobieta, która chce u niego złożyć na procent 100 dolarów, jakie otrzymała od dzieci z Ameryki. W domu nie zastaje kupca, tylko jego żonę. Litościwa żona namawia kobietę, aby nie dawała pieniędzy na procent lecz trzymała je u siebie. Wtem nadchodzi mąż. Kobieta nalega na kupca, aby wziął jej pieniądze, a żona kupca stara się wszelkimi siłami uchronić kobietę przed niechybną stratą. Wkońcu kupiec — bierze 100 dolarów, a biedaczka odchodzi bardzo ucieszona.

Po jej odejściu żona kupca robi mężowi wyrzuty.
— Jak mogłeś brać od niej cały jej majątek?
— A cóż to? Mogę jej darować najwyżej złoty, dwa, ale nie mogę jej przecie darować 100 dolarów...

ROZPOZNAŁ JĄ.

Jakób spotyka na ulicy Józefa i opowiada mu: Wczoraj jechałem z twoją żoną w tramwaju. — No, i co ci powiedziała? — Nic, wcale nie mówiła. — To w takim razie nie była to z pewnością moja żona.

RZECZY CIEKAWE.

Czarny Mesjasz w Chicago

W Chicago aresztowano murzyna Willjama Robertsona który w świecie murzyńskim odgrywał rolę Mesjasza. Jak wiadomo w Ameryce nie istnieje prawo zakazujące tworzenia nowych religji i sekt i werbowanie dla nich członków. Wedle statystyki istnieje w samym Nowym Jorku 130 sekt, w całej zaś Ameryce przeszło 1000. Takim założycielem nowej religji tzw. „kościoła wybranych" był Willjam Robertson, który przed dwoma laty zjawił się w Chicago, rozwijając w dzielnicy murzyńskiej agitację za kościołem wybranych. Punktem wyjścia jego propagandy był argument że dotychczasowi twórcy religji zwracali się wyłącznie do białej, żółtej i bronzowej rasy. Budda głosił swoją wiarę tylko Hindusom, Konfucjusz i Laotse Chińczykom, Jezus Chrystus zaś białym ludziom. On, Wiliam Robertson, przyszedł na świat, by głosić wiarę dla murzynów. W ciągu krótkiego czasu zwerbował około 100 apostołów, którzy w ciągu roku pozyskali kilka tysięcy zwolenników. Przed kilku miesiącami oznajmił czarny Mesjasz swoim wiernym, że teraz nadeszła chwila wyzwolin i dla czarnej kobiety. Objawił mu się mianowicie w nocy Pan Bóg i nakazał mu zorganizowanie zakonu dla kobiet. Do tego zakonu mogły niestety należeć tylko młode murzynki, widocznie o zbawienie duszy starych murzynek czarny Mesjasz zbytnio się nie troszczył. Robertson obiecał wszystkim tym młodym murzynkom wieczny raj W ten sposób udało mu się zwerbować dla siebie kilkadziesiąt czarnych dziewcząt, które umieścił w specjalnie wynajętej willi obok Chicago; odbywały się tam istne orgje, które czarny Mesjasz tłumaczył swoim wiernym jako nabożeństwo, odprawiane na cześć czarnej Wenery. Policja dowiedziała się o tem, lecz nie mogła wkroczyć gdyż chytry Mesjasz tłumaczył się, że założył pensjonat dla młodych dziewcząt, by je wychowywać w duchu swej nowej wiary. Dopiero policja musiała wpaść na pomysł i kazała sześciu czarnym ajentom policyjnym wciągnąć się na listę wiernych, by w ten sposób dowiedzieć się, co się dzieje za kulisami tej nowej religji. A to o czem się policja dowiedziała, wystarczyło, by Mesjasza aresztować i zakon dla czarnych kobiet rozwiązać.

Największa firma na świecie

Niedawno amerykańskie gazety przyniosły dłuższe artykuły z okazji 25-letniego istnienia „United Steel Corporation". Jest to największa firma na świecie. Obrót w ostatnim kwartale przekroczył biljon dolarów, a więc sumę, która przewyższa zbiorowe długi państwowe Stanów Zjednoczonej Ameryki północnej. Gdy Steel Corporation w roku 1901 rozpoczęła swoją działalność, kontrolowała tylko 50 wytwórni stali. Dzisiaj należą do niej 130 większych koncernów, które same mają wielką ilość filij. Jako samodzielna firma zatrudnia Steel Corporation 240.753 robotników i funkcjonarjuszy, pobierających rocznie 800 miljonów dolarów tytułem pensji zarobku.

Kobieta, która się przez 70 lat nie myła

Rzecz dzieje się w Atenach, gdzie istnieje szpital, do którego przyjmuje się pacjentów ale natychmiast po przyjęciu odsyła się ich do łaźni. Pewnego razu zgłosiła się stara kobieta, która namiętnie protestowała przeciwko temu drakońskiemu przepisowi. Zniecierpliwiło to starszą „siostrę szpitalną, która surowo spytała się pacjentki: „Co masz przeciwko kąpieli"? „Ach Boże" — jęczała staruszka, — gdy pozwolę, by mnie wymyto, zejdzie z mego czoła święty olej, którym mnie przy chrzcie namaszczono. Od 70 lat strzegę swego czoła".

Nie trzeba się wcale dziwić tej starej kobiecie, która przez 70 lat się nie myła Wszak gdy niedawno w jednej bawarskiej wiosce chciano założyć basen dla kąpania się, sprzeciwił się temu wójt motywując swój sprzeciw słowami: „Od 70 lat nie kąpałem się, wogóle kąpanie się jest jakimś szatańskim wymysłem!"

Z giełdy

Giełda krakowska z 9 bm., (w nawiasie kursy z 8 bm.): Pol. Bank Przem. 0.07, Pol. Tow. Handlowe 0.19, Zieleniewski 9.15 Trzebinia 0.15 (0.15), Górka 7, Tepege 0.18, Elektrownia Siersza 0.13, Krakus 0.18, Chodorów 4 (4), Chybie 3, Oikos 0.83.

Dolar, który wczoraj wieczorem doszedł już do 7.95, dziś obniżył się i w nieoficjalnych obrotach osiągnął kurs 7.90—7.85. Bank Polski płacił bez zmiany 758 za gotówkę a 7.61 za czeki.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 1469 Holandja — — — Londyn 37.— Nowy Jork 7.58, Paryż 27.8?, Praga 22.55, Szwajcarja 14?60, Wiedeń 107.23, Włochy 30.?

Akcje: Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4.6?, Fuls 0.4?, Wild — — Cegielski 7.4?. Parowozy 0.20 Zawiercie 7.?5 Żegluga ?.08, Polska nafta 0.?2, siła i światło 0.15, Chmielów 0.20 Starachowice 1.07, Pocisk 0.?? Zieleniewski ?.75 Żyrardów 8.50 Chodorów 4.—

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 5% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 6?—, w złotych 47?.50, pożyczka kolejowa 120

Giełda lwowska

Lwów, 9. 3 PAT. Akcje: Bank przem. 0.07, Chybie 3.20.

Giełda zbożowa: pszenica biała 33—34, biała 36—37, żyto malop 18—19 jęczmień browar. 18—19, pastewny 14—15, owies 21—22, ceny szacunkowe.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 9 b. m. (PAT) Żyto 19.25—20.25.— Pszenica 36.0—38.0. — Jęczmień 19.00—20.00. — Jęczmień wyborowy 20.50—22.00. — Owies 0.75—21.75, Mąka żytnia 70% 30.75—31.75. — Mąka żytnia 65% ?2.25—33.2 . — Mąka pszenna 65% 57.50—60.50 — Otręby żytnie 1?.50—14.50.—Otręby pszenne 15.50—16.50

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 9 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 284—, Belgad 1248, Berlin 16860 Bruksela 3210, Budapeszt 9927, Bukareszt 301, Chrystjanja 15156, Kopenhaga 18?10, Londyn 3442, Madryt 99.80 Medjolan 2840, Nowy Jork 70?15, Paryż 25.77 Praga 2097, Sofja 5.10 Sztokholm 189.9? Warszawa 91.85 — 92.45, Zurych 136.27 dolary 707.40 belgijskie 26.02 bułgarskie 505, duńskie — —, marki niemieckie 16845, angielskie 34?5, jugosłowiańskie 12?2, norweskie — —, polskie 92.20 rumuńskie 302, szwedzkie 1?980, szwajcarskie 136.05, hiszpańskie 9?20 [illegible] 20.94 węgierskie 9?.32, tureckie 2?9.

Akcje: Zieleniewski 93. Silesja — —, Fanto 1??, Galicja Karpaty 97 [illegible] 570, [illegible] 13, Bank Małopolski — —, Bank kup. — Tepege —.

Giełda zurychska

Zurych, 9. 3 PAT. Paryż 18.87, Londyn 25.24 i pół, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 23.60, Włochy 20.84, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.35, Berlin 1.23.2 Wiedeń 7325, Sztokholm 139.70, Oslo 111.10 Kopenhaga 134.75 Sofja 375, Praga 15.38 i pół, Warszawa 68 i pół, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.16 i pół Ateny 740, Konstantynopol 270, Bukareszt 2.19 i pół Helsingfors 13.10, Buenos Aires 209 i pół. Tendencja niejednolita.

Giełda londyńska

Londyn, 9. 3 PAT. Nowy Jork 4.85, Holandja 1212, Francja 133.85, Belgja 106.97 i pół Włochy, 121.12 i pół, Niemcy 20.41, Szwajcarja 25.24 i pół, Hiszpanja 34.48 i pół, Danja 18.74 i pół. Szwecja 18.11 i pół, Norwegja 23.71 i pół, Helsingfors 192.87, Praga 164.

Giełda paryska

Paryż, 9 3 PAT. Londyn 133.75, Nowy Jork 27.39, Belgja 125 Hiszpanja 388, Włochy 110 i pół, Szwajcarja 530, Danja 713, Holandja 11.04, Norwegja 589, Szwecja 738, Rumunja 11.70.

Otwarcie plenarnego posiedzenia Zgromadzenia Ligi

Portugalski delegat de Costa - przewodniczącym Zgromadzenia.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 3. (K) Godzina 16. Dzisiaj o godzinie 3 popołudniu nastąpiło uroczyste otwarcie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Otworzył delegat japoński **hr. Ishi**, który stwierdził, że na 55 państw, wchodzących w skład Ligi Narodów wysłało delegatów na sesję Ligi 48 państw. Mowca podkreślił z zadowoleniem sprężystą organizację Ligi Narodów. W miesiąc po zgłoszeniu przez Niemcy prośby o przyjęcie ich do Ligi narodów zdążyło się już zebrać pełne Zgromadzenie Ligi. Swiadczy to o wysokiem poczuciu odpowiedzialności u rządów państw reprezentowanych w Lidze.

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego Zgromadzenia. Na 48 głosujących padło 26 głosów na delegata portugalskiego b. premjera **De Costę**.

Delegat duński Sahla otrzymał 8 głosów.

De Costa podziękował w gorących słowach za zaszczyt wyboru, oraz zwrócił uwagę na wielkie znaczenie wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Prezydent wyraził nadzieję, że w przyszłości i inne narody przyłączą się do Ligi.

Poufne posiedzenie Rady Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8. III. (K) Dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem hr Ishi tajne posiedzenie Rady Ligi narodów, na którem omawiano program obecnej sesji. Ustalono że poza sprawą przyjęcia Niemiec, będą na porządku dziennym następujące sprawy: 1) konflikt angielsko-turecki w sprawie Mossulu, 2) sanacja Austrji i Węgier, 3) sprawa zagłębia Saary i 4) sprawozdanie komisji mandatowej z położenia w Syrji.

Nowa kandydatura

Genewa, 8 3. (K) W ostatniej chwili dowiaduję się, że dzisiaj wyłoniła się nowa kandydatura do rady Ligi. Mianowicie delegacja belgijska wysunęła żądanie przyznania Belgji stałego miejsca w Radzie Ligi.

Briand tworzy nowy gabinet

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9 3. (Zast) O godzinie 4 i pół popołudniu opuścił Briand pałac Elizejski i oświadczył dziennikarzom, że przyjął misję **utworzenia nowego gabinetu** i że o godzinie 9 wieczorem przedstawi prezydentowi listę nowego gabinetu.

Jak się przypuszcza nowy gabinet Brianda będzie identyczny z dawnym z wyjątkiem 3 tek, finansów, którą obejmie zapewne Cailaux lub Berret, wojny i oświaty.

Briand uformuje nowy gabinet w ciągu wieczora i zaraz potem wyjedzie w ciągu nocy do Genewy.

Przedstawiciele stronnictw u prezydenta Doumergue

Paryż, 9. 3 (Zast.) Prezydent Doumergue przyjął dziś Herriota i zaproponował mu utworzenie gabinetu. Herriot odmówił, podnosząc, że w chwili sesji Ligi narodów Briand nie powinien opuszczać kierownictwa rządu.

Prezydent Doumergue przyjął następnie Brianda na dłuższem posłuchaniu, następnie zaś przewodniczących wszystkich stronnictw parlamentarnych, a więc Renaudela, Letroquera, Darjana, Bokanowskyego, Riebela, Marina, Flandrina Borela i Haerolya.

Kompromisowy projekt Chamberlaina ma szanse przejścia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9 3 (K) W otoczeniu Chamberlaina obiegają pogłoski, że jego plan kompromisowego wyjścia z sytuacji przedstawia się w ten sposób, że jeszcze w ciągu obecnej sesji zostanie wybrana komisja, która rozpatrzy sprawę wyboru do Rady Ligi innych państw poza Niemcami. Do komisji tej weszliby też Niemcy.

Niemcy zaś zobowiązali się podobno że na jesiennej sesji Ligi narodów nie sprzeciwia się wnioskom komisji o rozszerzenie Rady. Na plan ten wyraziła już swą zgodę Francja, a Luther i Streseman mieli już wyrazić obowiązującą zgodę

Gdyby się jednak udało jeszcze na obecnej nadzwyczajnej sesji przeprowadzić wybór Hiszpanji do Rady Ligic, to tem samem powyższy kompromisowy plan Chamberlaina upada, ma zaś być przyjęty za podstawę dalszej akcji politycznej, w razie braku zgody na rozszerzenie Ligi jeszcze na obecnej sesji.

We środę rano rozstrzygnie się sprawa rozszerzenia Rady Ligi

Stałe miejsce w Radzie dla Hiszpanji. — Czy Polska niestałym członkiem w miejsce Hiszpanji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9. 3 (K) Dziś popołudniu odwiedził Chamberlain edlgatów niemieckich Luthra i Stresemanna w hotelu „Metropol". Chamberlain przedstawił delegatom niemieckim ważne propozycje, pośredniczące w sprawie rozszerzenia Rady Ligi.

Jutro rano odbędzie się bardzo ważne posiedzenie, w którem wezmą udział wszyscy członkowie Rady Ligi, tak stali, jak i niestali, oraz Niemcy. Na posiedgzeniu tem poruszoną zostanie sprawa rozszerzenia Rady. Chodzić będzie o to, by skłonić Niemcy do zgody na rozszerzenie Rady Ligi o Hiszpanję jeszcze w czasie obecnej sesji. Panuje przekonaie, że także Szwecja wypowie się za Hiszpanją, a sprawa miejsca stałego w Radzie dla innych państw i Polski zostanie rozpatrzoną dopiero w jesieni.

Szwecja jest wprawdzie w dalszym ciągu przeciwniczką rozszerzenia Rady ale przypuszczalnie nie będzie protestować przeciwko kompromisowi zwłaszcza, że Szwecja jest tylko członkiem Rady niestałym

W Budapeszcie znalezione 6.674 sztuk fałszywych tysiąc-fr.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Budapeszt, 9. 3 (D) Dziś udało się policji wykryć resztę fałszywych tysiącfranków. Mianowicie nadprokurator budapeszteński Strach otrzymał list anonimowy, wktórym nieznany autor donosi, że w magazynie kolejowym na dworcu zachodnim znajduje się waliza, w której umeszczą się fałszywe banknoty Do listu doręczony był recepis magazynu w celu podjęcia złożonej walizy.

Poilcja istotnie podjęła na przysłany recepis w magazynie na dworcu zachodnim duży kufer ze żółtej skóry, w którym po otwarciu znaleziono 6,674 sztuk fałszywych tysiącfranków.

Obecni przy otwarciu walizy delegaci policji francuskiej oświadczyli, że wobec wykrycia reszty fałszywych bnaknotów rola ich się już skończyła i wracają do Francji

W oczekiwaniu powrotu Brianda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9 3 (K) W ciągu dnia dzisiejszego nie nastąpiła żadna zmiana w sytuacji politycznej, ponieważ oczekuje się powrotu Brianda z Paryża. Delegacja niemiecka okazuje zniecierpliwienie z powodu zwłoki i oświadcza, że czekanie nie odpowiada jej godności.

Incydent z Bethlenem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9. 3 (K) Dziś obradowała komisja finansowa Ligi. Na porządku dziennym stała sprawa Węgier. W związku z tem kursowały w Genewie pogloski, że na posiedzeniu doszło do konfliktu z Węgrami. Sprwa się jednak tak przedstawiała, że na posiedzeniu miał **Bethlen** zaproponować zniesienie kontroli finansowej Ligi nad Węgrami, lecz dano mu do zrozumienia, że jeśli z wnioskiem takim wystąpi to natychmiast zostanie otwarta dyskusja nad aferą fałszerską.

Wobec tego Bethlen zrezygnował ze swego wniosku, a komisja w wyniku dyskusji zaleciła Węgrom dalsze oszczędności.

Groźna sytuacja w Damaszku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 9. 3 (D) Z Damaszku donoszą, że przedstawiciele obcych państw doradzili członkom poszczególnych kolonij europejskich aby natychmiast opuścili Damaszek ze względu na nadzwyczaj groźną sytuację w związku z powstaniem Druzów.

Komisja polityczna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9, 3 (K) Dziś zebrała się komisja polityczna która ma m in rozpatrzyć prośbę Niemiec o przyjęcie do Ligi narodów. Wybrano podkomisję w skład której weszli przedstawiciele Anglji, Francji, Włoch, Jugosławji, Belgji, Kuby, Norwegji, Grecji, Bułgarji, Irlandji i Japonji. Przewodniczącym podkomisji został wybrany Chamberlain, sekretarzem Loudon (Holandja). Wszystkie formalności związane z przyjęciem Niemiec załatwi podkomisja, tak, że komisja polityczna zajmie się tylko formalnem przyjęciem.

Nowa koncesja dla Rutenberga

Jerozolima, 9. 3 ŹAT. Wysoki komisarz Palestyny lord **Plumer** podpisał koncesję dla elektrowni Rutenberga. W ten sposób palestyńskie towarzystwo elektryczne Palestine Electric Society z kapitałem 1 miljona funtów zostało zalegalizowane. Dotychczasowa umowa rozwiązana została jeszcze w r. 1923. Obecnie rozpoczęły się rokowania z Colonial Office o przedłużenie tego terminu. W wyniku pertraktacyj kwestje sporne zostały uregulowane i obecnie po zupełnem zlegalizowaniu towarzystwa spodziewać się należy szybkiego rozwoju elektryfikacji kraju.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 9. 3 (D) Złoty miał dziś tendencję słabszą aczkolwiek w stosunku do dolara notowania nie wykazały zmiany. Notowano dalej 7.75.

Kronika telegraficzna

— (Ln) Sejmowa komisja ochrony pracy wysłuchała dziś sprawozdania min. pracy o przebiegu strejku telefonistek w Warszawie. Komisja jednogłośnie przyjął sprawozdanie ministra do wiadomości.

(Ln) Dziś złożony został do Sejmu projekt ustawy o medalach, barwach chorągwiach i pieczęciach państwowych.

— (Ln) Dziś przybył do Warszawy poseł polski przy Kwirynale Zalewski.

— (Ln) W połowie marca odbędzie się w Budapeszcie konferencja polsko węgierska celem ustalenia zasad bezpośredniej taryfy kolejowej polsko węgierskiej.

Drobne ogłoszenia

Buchalter (zredukowany), poszukuje posady buchaltera, korespondenta, magazyniera itp. Zgłoszenia pod „Zajęcie“ do Adm. N. Dz.

Śpiewak weselny (marszelik) powszechnie lubiany, śpiewa pieśni własnego układu poleca swe usługi na uroczystości weselne. Józef Wasserteil, Kraków-Podgórze, Lwowska 36

Ostrzegam przed podnajęciem mieszkania bez mojej wiedzy o lokatorów, jakoteż przed przystąpieniem, jako spólnik do mieszkania lub interesu w realności mojej, Zwierzyniecka 23, Równocześnie unieważniam wszelkie wydane pełnomocnictwa. Anna Spirowa, właścicielka realności

Spólnika

z kapitałem 2000 dolarów do prowadzenia rentownego interesu, poszukuje fachowiec. Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do Ad. N. Dz.

Poszukuje się młodszej buchalterki umiejącej dobrze gotować do natychmiastowego wstąpienia. Zgłosz. do Zarządu Szpitala żyd., Skawińska 8

LOKALU

sklepowego w Krakowie w śródmieściu, poszukuje firma Leon Stern, Nowy Sącz.

FIRANKI

we wszystkich gatunkach hurtownie i częściowo poleca konkurencyjnie

LIPSCHÜTZ i WEITZ
Kraków, Grodzka 71

BROWAR KRAKOWSKI JANA GÖTZA
KRAKOW, ULICA LUBICZ L. 17

wyrabia **„MALTYNĘ“** wyrabia

zawierającą wysokowartościowe składniki odżywcze i ułatwiające trawienie, co stwierdza niżej przytoczone świadectwo Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego i Komisji przemysłowo-lekarskiej tegoż Towarzystwa i dlatego nadaje się znakomicie do odżywiania osób osłabionych i chorowitych, jakoteż dzieci.

„MALTYNA“ jest do nabycia we wszystkich aptekach i dreguerjach.

Odpis świadectwa:

Krakowskie Towarzystwo Lekarskie na posiedzeniu naukowem w dniu 17 lutego 1926 r. uchwaliło polecić preparat Krakowskiego Browaru Jana Götza pod nazwą **„Maltyna“**, jako produkt w tym rodzaju doskonały, przygotowany ze słodu jęczmiennego na zasadzie nowożytnych poglądów i metod.

Preparat ten otrzymany z zacieru słodowego przez odparowanie w próżni w temperaturze poniżej 40° C. zawiera prócz znacznej ilości maltozy (65, 40/0 i rozpuszczonego białka (5, 40/0) także dużą ilość djaztazy i składników czynnych surowego ziarna jęczmiennego (witaminów).

Z tego powodu posiada **„Maltyna“** wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie, nietylko wysoką wartość odżywczą, ale i ułatwiającą trawienie po karmów mącznych.

Kraków, dnia 18 lutego 1926 r.

Dr. Michał Seńkowski m. p.
Przewodniczący Komisji przem.-lekarskiej Krak. Tow. Lekarskiego.

Prezes Krakowskiego Tow. Lekarskiego:
Prof. K. Majewski m. p.

Meble na raty najtaniej, obsługa solidna. Petzenbaum, Dietlowska 81

Fortepian Rössler, krzyżowy, angielska płyta do sprzedania. Radziwiłłowska 25 parter lewo



Od 11—16 marca 1926 r.
zatrzymam się w Krakowie, na Uniwersyteckiej Klinice okulistycznej, gdzie dobieram i sporządzam

SZTUCZNE OCZY

imitujące w pełni naturalne, przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy tech. (dowolne poruszanie)



Jena KAROL MÜLLER Wiedeń

Właściciele domów w Gdańsku

Przyjmuję administracje domów w Gdańsku.
Będę w Krakowie, dnia 10 i 11 bm. w Hotelu Royal.
Udzielam bezpłatnie informacyj, jak również ważne wskazówki **w sprawach podatkowych.**
Każdy właściciel powinien skorzystać z okazji widzenia się ze mną.

H. Berger, Danzig-Lgf. Am Johannisberg 2.

WIOSENNE MODELE 1926 ROKU

Przed sezonem w pełni sprzedajemy:

Gustowne wiosenne płaszcze angielskie Zł 75
Płaszcze z kawerkotu nowe fasony . . „ 65
Płaszcze z modnego rypsu . . . . „ 95
Kostjumy wiosenne od „ 80

Suknie, bluzki, kasaki w wielkim wyborze już nadeszły

DOM MODELI
Au Bonheur des Dames
WILHELM VOGLER, Kraków, Florjańska 10. — Tel. 3467.

Poszukuje się zaraz pokoju obszernego

z osobnem wejściem, przy ul. Mikołajskiej lub w pobliżu.
Zgłoszenia pod „Towarzystwo“ do Ad. N. Dz.

Używajcie jedynie ZOCHA Pasty do podłóg
Fab. Chemikal, Kraków, Kościuszki 37.

SZYLDY emaljowane i metalowe **PIECZĄTKI** różnego rodzaju w pierwszorzędnem wykonaniu poleca po niskich cenach
S. DIAMAND, Kraków, Stanisława 3.



TANI MIESIĄC!

Złote, srebrne i niklowe zegarki z łańcuszkami męskie i damskie „Omega“, „Doxa“ i „Tawan“. — **Złote** pierścionki, kolczyki, kolje **brylant. szafir.** — **Obrączki ślubne.** — **Zegary stojące, perdulowe, budziki.** — **Srebrne** papierośnice, torby, chińskie srebro, double, oraz różne **okazje** — **tanio** poleca Magaz. zegar.-jubilerski

Leon Brüll, Kraków, Starowiślna L. 29.

Wykonuję pierwszorzędne **reparacje. Kupuję stare** złoto, srebro, zegarki, brylanty, perły itp.

MEBLE NA RATY SALONY 200 Zł — **HONIGWACHS i LANGER** Kraków Telefon 4762 **SIENNA 3**

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7 — TEL. 279.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7